Nr. 173. Wtorek, 31 Lipca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 3 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w nadesłanem i nekrologji 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Tematy dyskusji.

W prasie francuskiej toczy się dyskusja na temat akcentowanego mocno przez rząd p. Hermana Müllera postulatu opróżnienia Nadrenji. W sposób bardzo mocny wybija się w dziennikach paryskich rozmaitych odcieni żądanie związania żądanej przez Niemców ewakuacji ze zagwarantowaniem przez nich granic wschodnich za pomocą paktu wzorowanego na zachodniem Locarnie. Opinję tę wypowiadają nie tylko pisma prawicowe, niemające do polityki niemieckiej zbytniego zaufania, ale i radykalna „Ere Nouvelle", która w ten sposób przeciwstawia się reprezentującej inny odcień tego samego kierunku „Volonte". Co ciekawsze, p. Gustaw Hervé, publicysta pełen temperamentu i polityk dosyć często zmieniający swoje opinje, gdyż z radykalnego socjalisty stał się nacjonalistą i klerykałem, a obecnie, niespodziewanie zaczął propagować filogermanizm, otóż ten p. Hervé prosi Niemcy uprzejmie, aby dla świętego spokoju zgodziły się na uznanie dobrowolne granic wschodnich. Mocne wystąpienie w tej sprawie Ministra Zaleskiego nie pozostało bez echa, wydaje obecnie obfite owoce. Zresztą i wzmożenie się ruchu autonomistycznego w Alzacji, traktowanego przez rząd francuski w sposób powściągliwy i pobłażliwy, daje politykom francuskim wiele do myślenia, każe im mieć się na baczności.

Uchwała kongresu socjalistów francuskich, opowiadająca się za bezwarunkową ewakuacją Nadrenji, nie należy do rzędu faktów dla nas pomyślnych. Socjaliści polscy mają też przed sobą wdzięczne zadanie, aby na zjazdach międzynarodowych i przy wszelkiego rodzaju innych spotkaniach wykazać towarzyszom francuskim niesłuszność zajętego przez nich stanowiska, co przecież nie jest rzeczą trudną. Ale i w ocenie uchwały ogólnego zjazdu socjalistycznego francuskiego, należy wystrzegać się zbytniego pesymizmu. Socjaliści francuscy znajdują się w opozycji do rządu, a ta sytuacja zachęca nieraz do ogłaszania bardzo daleko idących i radykalnych uchwał. Zjazdy przytem idą zwykle znacznie dalej niż parlamentarne grupy poselskie. Na zjazdach socjalistycznych we Francji odgrywa wielką rolę p. Żyromski, pochodzący z rodziny polskiej, przedstawiciel lewego odłamu, który uważa siebie za najbardziej powołanego strażnika nieskażonej doktryny marxowskiej. Ten sam p. Żyromski przepada nieuchronnie przy każdych wyborach i w realnej polityce nie ma większego znaczenia. Poseł socjalistyczny Paul-Boncour, delegat francuski do Ligi Narodów i przewodniczący parlamentarnej komisji spraw zagranicznych, jest zdeklarowanym zwolennikiem polityki ostrożnej w stosunku do Niemiec i podziela stanowisko polskie w sprawie granic wschodnich. To samo można powiedzieć o wybitnych posłach socjalistycznych, pp. Locquin i Capgras, z których pierwszy jest przewodniczącym grupy francusko - polskiej parlamentu francuskiego, a drugi członkiem jej zarządu. Można zaryzykować twierdzenie, że stanowisko miarodajnych polityków jest niejednokrotnie ważniejsze od zmiennych nastrojów i uchwał kongresów partyjnych. Nie zwalnia to oczywiście od obowiązku aby i mniej obeznanych ze stanem rzeczy delegatów socjalistycznych z prowincji pouczyć o tem, jak się naprawdę sprawy przedstawiają.

Drugi temat interesujący nas w dyskusji międzynarodowej stanowi spór polsko-litewski. I tu należy krótko narazie zanotować, że sytuacja litewska na arenie międzynarodowej jest niesłychanie słaba, gdyż Berlin nawet udziela Kownu niedwuznacznych admonicji, a Moskwa nie ma ochoty ani możności bezwzględnie z niem się solidaryzować. Litwa sama zdaje sobie sprawę z beznadziejnego swego osamotnienia, w które wpędziła je samobójcza polityka p. Waldemarasa. Chodzi o to, aby jeszcze w czas zdołała się opamiętać i zawróciła ze zgubnej dla siebie drogi.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu.

W sobotę o godzinie 11 do 12.30 p. Prezydent udzielał audjencji. O godz. 16.15 wyjechał z Małżonką do Radzikowa na zwierzyniec i do Stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz kolonji robotniczej w Żabikowie. Pana Prezydenta oczekiwali starosta Kłos i poseł Ciołkosz, którzy przy zwiedzaniu kolonji udzielali obszernych wyjaśnień. Przed Stacją opieki nad matką i dzieckiem dwie małe dziewczynki wygłosiły wierszyki i wręczyły p. Prezydentowi bukiety kwiatów. Szczegółowych objaśnień dotyczących rozwoju Stacji udzielał kierownik tej instytucji dr. Wierusz. Następnie p. Prezydent przejechał przez szereg bram triumfalnych kolonji robotniczej, udekorowanych chorągwiami o barwach narodowych, zatrzymując się przy paru domkach i oglądając ich wnętrza. Miejscowa ludność robotnicza zgotowała P. Prezydentowi entuzjastyczne owacje. O godz. 18, był p. Prezydent obecny na odczycie wygłoszonym przez generała Góreckiego na temat „Rola Banku Gospodarstwa Krajowego w życiu gospodarczem Państwa".

W sobotę wieczorem p. Prezydent i Jego Małżonka wydali na Zamku raut, w którym wzięło udział około 2.000 osób. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

W Bydgoszczy.

Wczoraj Bydgoszcz gościła w swych murach p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Miasto przybrało odświętne szaty. W godzinach popołudniowych przybył Minister komunikacji Kühn w towarzystwie prezesa gdańskiej dyrekcji kolejowej inż. Czarnowskiego, przywitany na dworcu przez przedstawicieli władz miejskich.

O godz. 9-tej rano p. Prezydent wyjechał samochodem z Poznania w towarzystwie Ministra rolnictwa Niezabytowskiego, Komisarza Generalnego Rzplitej w Gdańsku Ministra Strassburgera, Wojewody poznańskiego Dunin-Borkowskiego, zastępcy szefa cywilnej kancelarji dra Skowrońskiego, generalnego adjutanta pułk. Zahorskiego oraz przybocznych adjutantów.

O g. 12 min. 10 samochód p. Prezydenta zatrzymał się przed Seminarjum żeńskiem, przy ulicy Staszica w Bydgoszczy, przed którem zgromadzili się przedstawiciele władz miejskich, Rada miejska in corpore, przedstawiciele wojskowości z generałem Bakharadze i generałem Ehrhardtem, szef lotnictwa pułk. Rayski, imieniem dowódcy O. K. generała Berbeckiego szef sztabu pułk. Parawiński, starosta pomorski dr. Wybicki, korpus oficerów, reprezentacje miejscowych urzędów, sfer gospodarczych i przemysłowych.

Plac przed gmachem zajęły stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami, szpaler utworzyły związki harcerzy, powstańców, wojaków i t. d. U wylotu placu: kompanja honorowa 62 pp. z komendantem garnizonu i zastępcą dowódcy pułku podpułk. Czurukiem oraz gronem oficerów. Pozostałe miejsca były wypełnione niezliczonemi tłumami.

W chwili, gdy p. Prezydent wysiadł z samochodu, orkiestra 62 pp. zaintonowała Hymn narodowy. Sztandary pochyliły się, wojsko sprezentowało broń. Z piersi tysięcznych tłumów odezwał się gromki niemilknący okrzyk: „Niech żyje Pan Prezydent!", Pan Prezydent odebrawszy raport od dowodzącego kompanją honorową, przeszedł w otoczeniu świty, Ministrów i reprezentantów władz przed frontem kompanji. Przed gimnazjum powitał Dostojnego Gościa wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, wręczając mu klucze miasta oraz tradycyjnym zwyczajem chleb i sól, wzniósł okrzyk „Niech żyje Pan Prezydent!", który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Po krótkim odpoczynku w salach recepcyjnych udał się p. Prezydent do nowobudującej się bursy cywilnej szkoły lotniczej, by wziąć udział w akcie jej poświęcenia. Tam orkiestra kolejowa odegrała hymn kolejowy. Stąd udał się p. Prezydent na pobliskie lotnisko, gdzie mu złożył raport pułkownik Rayski oraz dowódca bydgoskiej szkoły lotniczej Borejsza. O godz. 13.30 podejmowało miasta Dostojnego Gościa śniadaniem. Udział w niem, prócz p. Prezydenta i otoczenia, wzięli Ministrowie Kühn i Niezabytowski, Strassburger, Wojewoda Borkowski, starosta Wybicki, generałowie Bakharadze i Ehrhardt, starosta dr. Bereta, prezes Rady miejskiej Malczewski, pułkownik Rayski, oficerowie sztabu generalnego oraz najwybitniejsi przedstawiciele sfer przemysłowych, handlowych i towarzyskich miasta. W czasie obiadu, p. wiceprezydent miasta dr. Chmielarski wygłosił powitalne przemówienie.

P. Prezydent po zwiedzeniu elektrowni w Jachcicach pod Bydgoszczą udał się na wyścigi do Kapuścic małych pod Bydgoszczą. O godz. 18.10, żegnany przez przedstawicieli władz, odjechał do Poznania.

POŻYCZKI BUDOWLANE.

Warszawa, 30 lipca. (AW). Według wykazów przedstawionych przez Bank Gospodarstwa Krajowego Bank wypłacił w czasie od roku 1924 do 1 lipca 1928 tytułem pożyczek budowlanych kwotę ponad 220 miljonów złotych dla 690 objektów. Z sumy tej przypada na Warszawę 136 miljonów, na Lwów 18,5 milj. na Poznań 13,630.000, Kraków 11,5 milj. Łódź 18,5 milj., Gdynia 6,800.000, Równe $1^1/_2$ milj., Wilno 2,200.000.

O PODWYŻKĘ PŁAC.

Warszawa, 30 lipca. (AW). W prezydjum Zawodowego Związku Urzędników państwowych toczą się obecnie narady w sprawie prowadzenia dalszej akcji o podwyżkę płac pracowników państwowych. Związek wystąpić ma przez swoich przedstawicieli za poparciem klubów sejmowych z własnym projektem uregulowania płac urzędniczych. Równocześnie Związek ma przedstawić Sejmowi własny projekt uzyskania źródeł podatkowych dla pokrycia tych wydatków.

POSEŁ MICHAŁOWSKI OPUŚCIŁ BUDAPESZT.

Budapeszt, 29 lipca. (PAT). Tutejsza prasa składa w serdecznych słowach uznanie posłowi Michałowskiemu, który w dniu wczorajszym wręczył rządowi swe listy odwoławcze.

GŁOS WŁOSKI O POLSCE.

Rzym, 29 lipca. (PAT). „Lavoro Italia" umieszcza dzisiaj długi artykuł poświęcony aktualnym sprawom Polski, omawiający szczegółowo o sytuacji politycznej w Polsce. Autor rozważa różne wątpliwości przy jej rozwiązaniu, cytując zdanie marszałka Daszyńskiego, stwierdza, że rozwiązanie sytuacji leży teraz, jak i przedtem, w rękach Marszałka Piłsudskiego. Komentując ostatnią deklarację Marszałka uczynioną w prasie, dziennik uważa, że wyjaśniła ona znacznie sytuację i że stało się jasnem, iż konstytucja w obecnej swej formie musi ulec zmianie, gdyż niektóre jej punkty podyktowane były przez zaciekłe partyjnictwo, skierowane w swoim czasie przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu.

NOWE POMYSŁY W ZWIĄZKU Z REWAKUACJĄ NADRENJI.

Paryż, 29 lipca. (PAT). Sprawa ewakuacji Nadrenji jest w dalszym ciągu omawiana przez całą prasę. Radykalny „Quotidienne" potępia stanowisko pewnego odłamu partji socjalistycznej, domagającego się wycofania wojsk francuskich z Nadrenji bez żadnych zastrzeżeń. „Victoire" modyfikuje nieco poprzednie swe stanowisko, nalegające na bezwzględne przeprowadzenie ewakuacji Nadrenji i proponuje zażądać od Niemiec zgody na pewnego rodzaju Locarno wschodnie uznające w drodze specjalnego układu obecne granice Polski włącznie z korytarzem pomorskim.

ROZBUDOWA GDYNI.

Gdynia, 30 lipca. (AW). W najbliższym czasie ma się rozpocząć w Gdyni budowa gmachu Sądu Okręgowego, jak również budowa więzienia śledczego. Budowy te mają trwać około dwu lat i zostaną ukończone z końcem 1930 roku.

U MATKI MALMGREENA.

Sztokholm, 29 lipca. (PAT). W dniu wczorajszym Zappi, w towarzystwie konsula generalnego w Sztokholmie złożył wizytę p. Malmgreen. W związku z tem Szwedzka Agencja Tel. dowiaduje się, co następuje: Zappi odłączył się od swego towarzysza Trylbo, po uzyskaniu na zasadzie osobistej prośby zezwolenia na udanie się do Sztokholmu. Wczoraj o godz. 2 popoł. w czasie wizyty u p. Malmgreen, Zappi wręczył jej busolę oraz inne przedmioty wartościowe, które Malmgreen pozostawił na statku „Citta di Milano", gdzie je opieczętowano. Zięć p. Malmgreen, który był obecny w czasie rozmowy, oświadczył przedstawicielowi Szw. Ag. Tel., że zarówno p. Malmgreen, jakoteż i on sam odnieśli wrażenie, że Zappi jest stanowczo rzetelnym człowiekiem. Rozmowa toczyła się głównie na temat otoczenia Malmgreena, Zappiego i Mariano.

RADICZ POWAŹNIE CHORY.

Białogród, 29 lipca. (PAT). Stan zdrowia Radicza budzi pewne obawy.

ZWOŁANIE SKUPCZYNY.

Białogród, 29 lipca. (PAT). Rada ministrów postanowiła zwołać Izbę w dniu 1 sierpnia b. r. Rząd przedstawi się w Skupczynie, przedkładając deklarację o ogólnej polityce nowego gabinetu.

O WYDANIE POSŁÓW.

Wiedeń, 29 lipca. (PAT). Donoszą z Białogrodu, że minister sprawiedliwości nadesłał Skupczynie pismo sędziego śledczego, domagające się wydania posłów Raczicza, Popowicza i Jovanowicza. Żądanie wydania posła Popowicza uzasadnione jest tem, że podżegał on do mordu, natomiast poseł Jovanowicz uważany jest za moralnego winowajcę zbrodniw Skupczynie.

Nowa umowa w sprawie Tangeru.

Nowy układ w sprawie Tangeru podpisany został przez przedstawicieli Francji Hiszpanji, Anglji i Włoch. Odnosi się on do niewielkiego stosunkowo obszaru i obejmuje sprawy, które nie interesują zbytnio szerszych kół politycznych. Udział oficerów hiszpańskich w komendzie nad żandarmerją w Tangerze, liczba mandatów włoskich w radzie miejskiej Tangeru, podział urzędów między członków czterech zainteresowanych narodów — to wszystko są kwestje mniejszego znaczenia. Wagę pewną ma to, co się za tem kryje.

Sprawę zmiany statutu Tangeru poruszyła Hiszpanja. Chodziło jej realnie o to, aby zapobiec kontrabandzie amunicji i środków żywności przez strefę międzynarodową do obszaru protektoratu hiszpańskiego w Maroku. Lecz jednym z głównych motywów kierujących polityką hiszpańską było wydobycie się z okresu stagnacji politycznej i zaznaczenie waloru Hiszpanji na arenie międzynarodowej.

Pod tym kątem widzenia oceniać należy żądanie Hiszpanji otrzymania miejsca stałego w Radzie Ligi Narodów, który to postulat gotowa była wymienić na przyznanie jej Tangeru. Pełna realizacja obu tych możliwości okazała się niemożliwą do przeprowadzenia. Hiszpanja musiała zrezygnować z objęcia Tangeru na własność i zadowolić się rozszerzeniem swego udziału w administracji i ochronie wojskowej miasta.

Czynnikiem drugim doniosłym w tej sprawie jest rozszerzenie grona państw podpisujących układ to Włochy. Włochy w swoim czasie zrezygnowały z szelkiego rodzaju pretensji do Tangeru, wzamian za przyrzeczenie Francji, że ta nie będzie się mieszała do spraw Trypolisu. W obecnym jednak momencie rząd faszystowski prowadzi ofensywę, która ze względów ideowych i materjalnych zmierza do wysunięcia Włoch na bardziej widoczne miejsce w koncercie międzynarodowym i do rozszerzenia ich posiadłości kolonialnych, oraz do dalszej ekspanzji ekonomicznej. Jak wiadomo, ekspanzja włoska zwrócona była przedewszystkiem przeciw Francji, a przedmiotem apetytu włoskiego był przedewszystkiem Tunis, mający bardzo liczną kolonję włoską.

Uznanie więc interesów włoskich w Tangerze stanowi ze strony Francji gest symboliczny, bez większego zresztą narazie realnego znaczenia, wyrażający dobrą wolę Francji w stosunku do słusznych aspiracji włoskich. Rząd faszystowski opiera się w wysokim stopniu na budżeniu energji narodowej i poczucia dumy zbiorowej. Uzyskane ustępstwo w sprawie Tangeru stanowi więc nowy temat do wewnętrznej propagandy faszystowskiej we Włoszech.

Nowy traktat w sprawie Tangeru usuwa przeciwieństwa istniejące dotąd między Francją i Hiszpanją, przyczynia się do złagodzenia atmosfery stosunków francusko-włoskich, stanowi więc element zbliżenia państw łacińskich, dokonanego przy udziale Anglji w tej sprawie.

(j.)

WRZENIE W EGIPCIE.

Wiedeń, 29 lipca. (PAT). „Un. Press" donosi z Kairo, że wczoraj odbyło się tam w obecności 130 posłów i 65 senatorów parlamentu egipskiego zgromadzenie protestujące przeciwko zamachowi stanu. Zgromadzenie przyjęło rezolucję wyrażającą rządowi votum nieufności i uznającą rząd za nieprawny. Rezolucja wzywa również naród egipski do niestosowania się do zarządzeń obecnego gabinetu oraz do uważania wydanych przez niego dekretów za nieważne. Pod koniec posiedzenia postanowiono zwołać następne posiedzenie w 3 sobotę miesiąca listopada. Posiedzenie miało charakter tajny.

KLĘSKA KOMUNISTÓW.

Praga, 29 lipca. (PAT). Na terytorjum Czechosłowacji odbyły się wybory delegatów robotników kolejowych. Komuniści ponieśli wszędzie druzgocącą klęskę, albowiem na całym obszarze państwa na 123.131 otrzymali zaledwie 12.555 głosów.

OLBRZYMI POŻAR.

Nowy Jork, 30 lipca. (AW). Pożar który wybuchł na brzegu Touchet trwa nieprzerwanie dwie doby. Pożar ogarnął obszary na przestrzeni przeszło 100 tys. akrów.

KATASTROFALNY WYLEW.

Moskwa, 30 lipca. (AW). Powódź rzeki Amur przybiera rozmiary równające się wielkiej katastrofie zeszłorocznej. Amur wylał tak silnie, że szerokość jego na niektórych odcinkach dochodzi do 2 klm. Miejscowość Zeja cała zalana wodą. Woda w Amurze oraz w dopływie Zeja przybiera w dalszym ciągu.

Sąd opinji publicznej
o podwójnej grze Waldemarasa.

KOMUNIKAT POSŁA SKIRMUNTTA.

Polski poseł w Londynie ogłosił urzędowo w miejscowych dziennikach, szereg incydentów, spowodowanych przez litewskie bandy graniczne. Zwracając uwagę opinji publicznej Wielkiej Brytanji na zamordowanie dwóch żołnierzy polskich, poseł stwierdza, że potworzyły się tolerowane i popierane przez rząd litewski bandy ochotnicze pod nazwą „Żelazny Wilk" o charakterze wojskowym we wszystkich większych litewskich miejscowościach pogranicznych. Pięć takich band wojskowych „Żelaznego Wilka", posuwając się w kierunku granicy polskiej, pod Muśnikami dokonało morderstw na cywilnych obywatelach polskich. Deklaracja polskiego posła wywołała wielkie wrażenie. Dzienniki londyńskie zajmują się oficjalnym komunikatem Ministra Skirmuntta i podkreślają, że stan rzeczy, jaki obecnie istnieje, nie może być dalej utrzymany. Konserwatywny „Morning Post" wzywa cywilizowaną dyplomację, ażeby wpłynęła na „upartych" Litwinów i zaprowadziła porządek w stosunkach wschodnio-europejskich.

WRAŻENIE ODPOWIEDZI POLSKIEJ W NIEMCZECH.

Odpowiedź polska na skargę wniesioną przez Waldemarasa do Ligi Narodów wywarła, o ile wnosić można z głosów prasy berlińskiej, silne wrażenie. Demokratyczna „Voss. Zeitung" dowiaduje się, że w sferach Ligi zdecydowany ton noty polskiej interpretują jako postanowienie Rządu polskiego, aby na sesji wrześniowej rozwinąć przed Radą Ligi Narodów, a o ile tego warunki wymagać będą przed plenum Zgromadzenia Ligi konflikt polsko - litewski jeszcze raz w całości.

Polska domagać się będzie od Ligi Narodów definitywnego załatwienia tej kwestji. Rząd Waldemarasa znowu ułatwi osiągnięcie tego zamiaru Rządowi warszawskiemu przez to, że Kowno pozwoliło, by przedłożyć Polsce wprost projekt konstytucji litewskiej i przyrzeczony projekt paktu.

Telegr. Union donosi w depeszy swego korespondenta genewskiego, że tak prędka odpowiedź Rządu polskiego na notę litewską tłumaczy się okolicznością, iż premier litewski, wbrew zwyczajom dyplomatycznym, ogłosił swą notę, wystosowaną do Generalnego Sekretarjatu w prasie kowieńskiej z chwilą wysłania jej, nie czekając nadejścia noty do Genewy. Korespondent jest zdania, że jakieś nadzwyczajne kroki w związku z konfliktem polsko - litewskim zostałyby poparte przez Ligę Narodów tylko w tym wypadku, gdyby zastosowanie specjalnych jakichś środków ostrożności okazać się miało konieczne. W miarodajnych kołach Ligi Narodów — jak donosi korespondent — panuje obecnie zapatrywanie, że druga konferencja polsko - litewska wyznaczona na 22 sierpnia, mało ma widoków na jakieś pozytywne wyniki. Opinia tych kół skłania się raczej do zapatrywania, iż coraz bardziej zaostrzające się przeciwieństwa polsko - litewskie zostaną w sposób jak najbardziej szczegółowy omówione podczas najbliższej Rady Ligi Narodów.

SĄD PRASY NIEMIECKIEJ.

Ostatnie wystąpienie Waldemarasa proponujące Polsce zwołanie nowej konferencji w Królewcu przy jednoczesnem wysłaniu skargi do Ligi Narodów, wywołało w prasie francuskiej szereg artykułów.

„Temps" oświadcza: Dla każdego, kto uważnie śledził ewolucję w kwestji polsko-litewskiej od chwili decyzji Rady Ligi Narodów w grudniu roku zeszłego, oczywistem jest, że obecna inicjatywa rządu kowieńskiego nosi charakter podwójnego manewru mającego na celu wprowadzenie w błąd w sprawie odpowiedzialności, którą rząd ten ponosi za niepowodzenie dotychczasowych konferencyj i przypisywanie Polsce insynuacji agresywnych dementowanych kilkakrotnie przez miarodajne czynniki w Warszawie. Kroki poczynione w Kownie przez Anglję, Francję i Niemcy dowodzą, że taktyka Waldemarasa nie wprowadziła nikogo w błąd.

„Journal de Debats" zaznacza, że prawdziwym celem rządu kowieńskiego jest przeszkodzenie o ile to możliwe, by sprawa polsko - litewska nie figurowała na porządku dziennym przyszłej Rady Ligi Narodów z obawy, by taktyka litewska nie była jaskrawie zdemaskowana.

Socjalistyczny „Populaire" oświadcza, że wszyscy mają dość Waldemarasa, który swem zachowaniem uniemożliwił rokowania Polski z Litwą. Rada Ligi Narodów powinna skorzystać z okazji, danej przez samego Waldemarasa przez ostatnią jego skargę przeciwko rzekomemu niebezpieczeństwu grożącemu Litwie ze strony Polski i po krótkiej ankiecie powiedzieć całą prawdę opinji świata, wydając ostateczny wyrok na Waldemarasa.

„Figaro" zamieszcza wyczerpujący artykuł Stefana Aubac p. t. „Waldemaras wobec traktatu wersalskiego". Autor stwierdza, że nie trzeba było zerwania rokowań dla ustalania złej woli Waldemarasa, która występuje na każdym kroku. Opinja europejska oczekuje od Ligi Narodów stanowczego wystąpienia. Jeżeli Liga Narodów będzie zwlekała, może nastąpić chwila, gdy żadne lekarstwo nie będzie już skuteczne.

W „Depeche de Toulouse" deputowany Tessan zaznacza, że Waldemaras nie oczekuje uregulowania zatargu z Polską. Chce on utrzymać stałe napięcie w stosunkach z Polską. Jest to korzystniejsze dla jego interesów, gdyż nie może on żyć bez intrygi i coraz nowych komplikacji.

W „Avenir", de Givet oświadcza: Należy powziąć decyzję ostateczną. Rada Ligi Narodów w swej przyszłej sesji powinna oświadczyć stanowczo Waldemarasowi, że kwestja Wilna została definitywnie rozstrzygniętą i że nie jest dopuszczalnem, aby Litwa trwała wobec Polski na stanowisku dotąd zajmowanem. Rada powinna nakazać załatwienie w terminie, wyznaczonym stronom wedle wytkniętego planu wszystkich spraw będących w zawieszeniu między Litwą a Polską.

W „L'Victoire" G. Bienaime wyraża nadzieję, że zakończy się nareszcie impertynencka komedja, którą Waldemaras gra uporczywie w teatrze Ligi Narodów. Szkoda tylko, że Niemcy nie wypowiedzą się w sposób energiczniejszy, albowiem Litwa usłuchałaby ich niezawodnie, gdyż w Kownie wpływy niemieckie są wszechstronne, zarówno w rządzie, gdzie prezydent Smetona i Waldemaras są rzecznikami Niemiec, jak i w wojsku, gdzie dominują oficerowie sztabowi niemieccy.

Poseł Łukasiewicz o linji kolejowej
Libawa-Romny.

Ryga, 29 lipca. (A. T. E.) Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze Minister Łukasiewicz przyjął przedstawiciela Agencji telegraficznej Express i udzielił mu następującego wywiadu w sprawie linji kolejowej Libawa—Romny, która to sprawa omawiana jest obecnie przez prasę łotewską w związku ze zbliżającą się sesją Rady Ligi Narodów. Zainteresowanie opinji łotewskiej możliwością otwarcia linji kolejowej Libawa—Romny jest bardzo zrozumiała. Nie tak dawno, zwiedzając Libawę, miałem możność stwierdzić osobiście, że wspaniale rozbudowany i wysoko technicznie postawiony port libawski z jego ogromnemi składami zupełnie zamarł, a to wyłącznie z powodu odcięcia go przez Litwę od jego naturalnego zaplecza. Niestety zbyt mało szeroka opinja wie o tym dziwolągu, który wbrew wszystkim zasadom gospodarczym obserwujemy w tym zakątku Europy. Trudno jest nawet uwierzyć w to, że możliwem było utrzymywanie, z powodów wyłącznie politycznych, w zamknięciu, bardzo ważnej arterji kolejowej przechodzącej przez cztery państwa, — a jednak tak się dzieje i to z winy jednego państwa, którem jest Litwa. Nic więc dziwnego, że co pewien czas jesteśmy świadkami oburzenia ze strony opinji łotewskiej na bezwzględną politykę rządu kowieńskiego.

Jakkolwiek nie w tej mierze co Łotwa, to jednak i Polska jest również zainteresowana w komunikacji z Libawą. Port libawski jest bowiem najbliższym i najwygodniejszym dostępem do morza na ogromnej połaci wschodnich ziem polskich. Dane statystyczne z czasów przedwojennych wykazują, że około 50% tranzytu, który przechodził przez port libawski, pochodziło z terenów, należących obecnie do Polski. Brak możności korzystania z portu libawskiego skierował jednak tranzyt ten na mniej wygodne i bardziej kosztowne drogi, jak Ryga i Gdańsk. Gdyby więc doszło do otwarcia komunikacji z Litwą, eksport nasz znalazłby się w znacznie lepszych warunkach i port libawski miałby odrazu tranzyt równający się mniej więcej 50% tranzytu przedwojennego.

Co do sposobu załatwienia sprawy połączenia kolejowego między Wilnem a Libawą to najkrótszym i najlepszym byłby otwarcie komunikacji kolejowej między Polską i Litwą. Libawa, jak wiadomo, wchodzi w zakres rokowań polsko-litewskich, tak jak one były pojmowane przez Radę Ligi Narodów. Wątpić należy, aby równie dobre rezultaty mogły być osiągnięte przez umiędzynarodowienie kolei Wilno—Libawa lub wogóle przez wytworzenie jakichkolwiek specjalnych warunków na odcinku litewskim tej długiej arterji kolejowej. Być może jednak, że możnaby było od czegoś podobnego rozpocząć, mając na celu definitywne zniesienie obecnego stanu rzeczy. Komisja tranzytowa Ligi Narodów swego czasu zajmowała się tą sprawą i oczywiście stanęła całkowicie na gruncie konieczności zniesienia tego absurdu ekonomicznego, jaką jest litewska strefa izolacyjna między portem bałtyckim a jego naturalnem zapleczem.

Podwyżka taryfy osobowej.

Z dniem 15 sierpnia b. r. na kolejach polskich zostaje podwyższona taryfa osobowa. Podwyżka ta stała się konieczną ze względu na to, że przy obecnych stawkach, przewozy osobowe dają pokaźne straty, które na jednym pasażero-kilometrze wynoszą około 1 grosza, co ogółem stanowi kwotę przeszło 60 miljonów złotych rocznie.

W celu wyrównania tego niedoboru i pokrycia przynajmniej własnych kosztów ekspoatacyjnych taryfa osobowa musi być podniesiona mniejwięcej o 20%.

Podwyżka ta rozłożoną będzie równomiernie na wszystkie odległości i klasy z wyjątkiem klasy 4-ej, która nie pokrywa nawet 3/4 kosztów własnych kolei, wobec czego podwyżka cen biletów klasy 4-ej będzie nieco wyższa od ogólnej.

Realizując podwyżkę taryfy osobowej, Ministerstwo Komunikacj w celu złagodzenia jej skutków odnośnie do tych kategorji podróżnych, których warunki życiowe zmuszają do częstych przejazdów, a więc przedewszystkiem ludność podmiejska, jak młodzież szkolna, urzędnicy, robotnicy i t. p. obniża stosunek cen biletów tygodniowych miesięcznych i rocznych do cen biletów na przejazd jednorazowy, co sprawia, że podwyżka ceny takich biletów nie przekroczy 5—10% i pozostaną bez zmiany także ceny biletów t. zw. okręgowych, służących do przejazdów w jednym, kilku lub wszystkich okręgach dyrekcyjnych.

Taryfa bagażowa oraz na przesyłki nadzwyczajne i czasopisma nie ulegnie podwyżce.

Zaznaczyć przytem należy, że nawet po 20%-wej podwyżce nasza taryfa osobowa będzie jeszcze znacznie niższa od taryf państw o walucie silnej (Niemcy, Anglja, Szwecja, Norwegja, Holandja, Szwajcarja).

Wystawa
polskich wyrobów przemysłowych w Ameryce Łacińskiej.

Dzięki inicjatywie Izby Handlowej Polsko-łacińsko-Amerykańskiej, organizuje się wystawa ruchoma polskich wyrobów przemysłowych, która ma na celu zapoznanie Ameryki Łacińskiej z rozwojem i produkcja Polski.

Wystawa ta, organizowana w porozumieniu z czynnikami rządowemi, wyruszy z Gdyni prawdopodobnie w grudniu r. b. na statkach linji Chargeurs Reunis do portu Bahia w Brazylji, poczem odwiedzi Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, następnie drogą lądową uda się do Assuncion, stolicy Paragwaju, następnie odwiedzi Valparaiso oraz stolicę Chili Santlije, poczem skieruje się do Limy, stolicy Peru. Ostatnim etapem tej podróży będzie Ameryka centralna czyli Nikaragua, San Salvador.

W wystawie weźmie udział polski przemysł węglowy, żelazny, cementowy, drzewny (meble), przemysł papierniczy, w pierwszym rzędzie bibułki papierosowe, przemysł tekstylny oraz poszczególne gałęzie przemysłu rolnego jak chmiel, mączka ziemniaczana, słód, następnie reprezentowany będzie przemysł chemiczny (biel cynkowa, ultramaryna), przemysł metalowy, jak naczynia żelazne emaljowane.

Z powodu wielkich kosztów wystawy przewiduje się, że pozostanie ona w Ameryce Południowej, tworząc pewne poglądowe działy produkcji polskiej przy poszczególnych placówkach naszych w Ameryce Południowej.

31 lipca 1914.

(ULTIMATUM NIEMIECKIE A MOBILIZACJA W ROSJI).

Zagadnienie winy różnych państw i wynikającej z niej odpowiedzialności za wybuch wojny światowej nie przestaje być przedmiotem badań, poszukiwań, oskarżeń i potępień, które uderzają w szańce obrony pozornie najbardziej niezawodne.

Niemcy Wilhelma II., uważane za siłę prącą konsekwentnie do wojny, miały dotychczas na swoje usprawiedliwienie jeden nader ważki argument: twierdziły one przez usta swych licznych adwokatów, że stan groźnego niebezpieczeństwa ogłosiły dnia 31 lipca 1917 r. o godz. 1-ej popołudniu, po otrzymaniu w Ministerstwie spraw zewnętrznych o godz. 11-ej minut 40 przedpoł. depeszy z Petersburga, donoszącej o powszechnej mobilizacji w Rosji, poczem dopiero, o godz 3-ciej minut 30 popoł. wysłały ultimatum do Rosji.

Jak wygląda ten fakt w świetle zebranego materjału, dotyczącego dziejowych godzin i minut, które bezpośrednio wojnę poprzedzały?

Dwa dokumenty urzędowe zadają całkowicie kłam twierdzeniu, jakoby ultimatum niemieckie było li tylko odpowiedzą na depeszę z Petersburga: świadczą one dobitnie, że ultimatum to było postanowione, zanim nadeszła depesza z Peterskurga.

1) Ówczesny austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Berchtold, komunikuje cesarzowi Franciszkowi Józefowi dnia 31 lipca co następuje: „P. Tschirschky dziś rano (heute früh) na podstawie telefonicznego porozumienia się z Berlinem doniósł mi, iż kanclerz Rzeszy zamierza natychmiast wystosować do Rosji ultimatum z żądaniem powstrzymania mobilizacji".

2) Szef austrjackiego sztabu generalnego, Conrad w swych notatkach, które mają wartość i doniosłość dokumentu urzędowego, potwierdza i uzupełnia te wiadomość: „Dnia 31 lipca rano (morgens) zakomunikowało mi ministrestwo spraw zewnętrznych, że Niemcy prześlą Rosji ultimatum, na skutek jej zbrojeń".

A zatem dnia 31 lipca rano rząd niemiecki był zdecydowany wystosować do Rosji swe ultimatum, t. zn., iż odnośna decyzja zapaść miała już dnia 30 lipca popołudniu — przed otrzymaniem depeszy z Petersburga!

W sprawie wysłania ultimatum na dworze berlińskim ujawniły się dwa stanowiska: jedno — reprezentowane przez czynniki cywilne, drugie— przez wojskowe. Podkreślił to wyraźnie bawarski pełnomocnik w Berlinie, generał v. Wenninger, w poufnem zawiadomieniu z dnia 29 lipca, wysłanem do bawarskiego ministra wojny: „Z wrażeń, które dziś odniosłem, wnioskuję, że ścierają się ze sobą poglądy ministerstwa wojny i sztabu generalnego z jednej, kanclerza Rzeszy i ministerstwa spraw zewnętrznych z drugiej strony. Minister wojny, popierany przez szefa sztabu generalnego, domaga się gwałtownie niezwłocznego ogłoszenia zarządzeń wojskowych, któreby odpowiadały naprężonej sytuacji politycznej i grożącemu niebezpieczeństwu wojny. Szef sztabu generalnego idzie w swych żądaniach jeszcze dalej: wywiera on swój nacisk w tym kierunku, by natychmiast rozpocząć akcję zaczepną (Losschlagen), wykazując, że Francja znajduje się w trudnem położeniu militarnem, a Rosja czuje się bradzo niepewną... Kanclerz Rzeszy wszelkiemi siłami stara się powściągnąć te czynniki, prące do wybuchu, pragnie uniknąć wszystkiego, coby mogło wywołać podobny moment we Francji lub Anglji i pchnąć kamień, nie dający się zatrzymać.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że kanclerz Rzeszy przeciwny był wojnie: chodziło tu li tylko o względy natury dyplomatycznej, bynajmniej nie o różnice zasadnicze, chodziło mianowicie o odsunięcie chwili (Auf schieben) wysłania ultimatum do Rosji w związku z rozpoczętą przez Niemcy akcją pośredniczenia pomiędzy Austrją a Rosją. W razie, gdyby Austrja pośrednictwo to przyjęła, Rosja byłaby wobec świata widoczną sprawczynią wojny — i to było właściwym celem doskonałej gry kanclerza Rzeszy, doprowadzonej po mistrzowsku do końca.

Dnia 30 lipca o godz. 1.40 popoł. komunikuje hr. Lerchenfeld, poseł bawarski, swemu rządowi: „Aż do nadejścia odpowiedzi Austrji zostaje zawieszony stan groźnego niebezpieczeństwa wojennego, który musi pociągnąć za sobą mobilizację". Niezależnie wszakże od treści odpowiedzi Austrji ogłoszenie wojny, mobilizacja i ultimatum były postanowione: zachowanie się Austrji mogło być tylko pewnego rodzaju osłoną Niemiec w sprawie wybuchu wojny.

To też, gdy dnia 30 lipca nadeszła do Berlina wiadomość o przypuszczalnem odrzuceniu przez Austrję pośrednictwa niemiecko- angielskiego, kanclerz Rzeszy bez wielkiego żalu uległ wreszcie wpływowi szefa sztabu generalnego, Moltkego: 30 lipca o godz. 11 min. 20 w nocy cofnął swą ostatnią depeszę do Wiednia. 30 lipca decyzja Niemiec stała się nieodwołalną...

A. P.

KRONIKA.

LIPIEC	KALENDARZ
30	Rz.-kat. Abdona, Julity.
	Gr.-kat. Maryny] m.
	Wschód słońca g. 3 m 36
	Zachód „ g. 19 m 28
Poniedziałek	Dł. dn. 15 g. m 40

TEATR WIELKI.
Poniedziałek 30 lipca, „Mysz Kościelna".
Wtorek 31 lipca, „Rigoletto".

TEATR NOWOŚCI.
Poniedziałek, wtorek „Qui Pro Quo".

Jedyne przedstawienie „Myszy Kościelnej". Korzystając z tego, że artyści dramatu zjechali się do Lwowa, by we wtorek gremialnie wyruszyć do Krynicy, dyrekcja daje w poniedziałek dnia 30 dm. w Teatrze Wielkim jedyne przedstawienie wybornej komedji Fedora „Mysz Kościelna", którą wystawiono w w czerwcu z tak nadzwyczajnem powodzeniem zaledwie dwa razy przed zamknięciem sezonu. Koncertowy zespół tworzą pp. Zaklicka, Wołoszynowska, Dobrzański, Ratschka, Szyndler i Szymański.

„Qui Pro Quo". Dziś i we wtorek ostatnie 3 dni pożegnalne arcywesołej rewji „Jak ty to robisz" z udziałem całego zespołu. Na powyższe pożegnalne dni artyści codziennie darzyć będą publiczność niespodziankami repertuarowemi. — Przedstawienia zapowiadają się wielce sensacyjnie.

Minister Składkowski wyjeżdża we wtorek 31 b. m. do Paryża na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie Podsekretarz stanu Ministerstwa Spr. Wewnętznych p. Jaroszyński.

Minister Niezabytowski w Toruniu. W związku z otwarciem w Toruniu Wystawy ogrodniczo-przemysłowej w dniu 28 b. m. o godz. 11 przedpołudniem przybył do Torunia autem z Warszawy Minister rolnictwa Niezabytowski. Po krótkim odpoczynku odjechał Minister na plac wystawowy, gdzie powitał go prezes komitetu wystawy dr. Dandolski. Na przemówienie to odpowiedział Minister, poczem przeciął wstęgę i udał się w towarzystwie członków Komitetu wystawy i prezesa dra Dandolskiego przed gmach hali wystawowej, którego poświęcenia wobec Ministra dokonał ks. prałat Wysiński. Po zwiedzeniu wystawy udał się p. Minister do Dworu Artusa, gdzie komitet Wystawy podejmował go śniadaniem. Podczas śniadania prezydent miasta Bolt wygłosił odpowiednie przemówienie, na które odpowiedział Minister Niezabytowski. Po śniadaniu o godz. 14 popoł. p. Minister odjechał do Poznania.

P. Wojewoda Wojciech Gołuchowski złożył w sobotę wizytę ks. Arcybiskupowi oraz naczelnikom władz rządowych i autonomicznych i rektorom wyższych uczelni.

P. Wojewoda — przypominamy — przyjmuje interesentów w poniedziałki i piątki.

P. Paciorkowski, dyr. Depart. politycznego Minist. Spr. Wewn., bawił we Lwowie dla omówienia z p. Wojewodą Gołuchowskim spraw, dotyczących swego resortu.

W połowie sierpnia odbyć się ma we Lwowie zjazd 3 Wojewodów wschodnio-małopolskich w sprawie omówienia polityki kredytowej i zagadnień gospodarczych na terenie Województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Komisja opinjodawcza dla ustroju szkolnictwa muzycznego. Ministerstwo oświaty powołało do życia specjalną Komisję Opinjodawczą, której zadaniem będzie przeprowadzenie badań nad ustrojem szkolnictwa muzycznego w Polsce, oraz postawienie wniosków, zmierzających do uregulowania spraw tego szkolnictwa, a w szczególności opracowanie programu studjów. W skład Komisji wejdą wybitni pedagogowie muzyczni.

Opieka nad dziećmi. W miesiącu lipcu r. b. Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyasygnowało na opiekę nad dziećmi i młodzieżą 726.000 zł., w tem 180.000 zł. na kolonje letnie, a 355.000 zł. na opiekę nad dziećmi repartjowanemi. Oprócz tego na opiekę nad dorosłymi Ministerstwo wyasygnowało w lipcu r. b. 433.000 zł.

Dar hr. Jakóba Potockiego. Hr. Jakób Potocki ofiarował Polskiej Macierzy Szkolnej w powiecie Konstantynowskim pół hektara ziemi wraz z murami starej karczmy na Bohukałach. Energiczne Koło Polskiej Macierzy w Pratulinie przystępuje do wzniesienia Domu Ludowego na miejscu dawnej karczmy i ma zamiar utrwalić obywatelski czyn ofiarodawcy, wmurowując w Domu Ludowym na Bohukałach tablicę marmurową z odpowiednim napisem, przekazującym potomności pamięć o pięknym darze hr. Jakóba Potockiego.

Koncesjonowanie przedsiębiorstw autobusowych. Dnia 24 lipca br. odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie pod przewodnictwem wiceprezydenta Höflingera konferencja sfer zainteresowanych przy współudziale delegatów władz w sprawie ewentualnego wprowadzenia systemu koncesyjnego dla przedsiębiorstw autobusowych perjodycznego przewozu osób. W dyskusji zabierali głos pp. nacz. wydz. Magistratu dr. Klimów, delegat lwowskiej Dyrekcji Robót Publicznych Inż. Rattner, wicedyr. Izby dr. Wachtel, oraz przedstawiciele sfer zainteresowanych pp. Inż. Feuerstein i Lisikiewicz. Wynik konferencji posłuży Izbie do opracowania memorjału, który ma być przedłożony Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Kursy samorządowe. Dnia 1 października r. b. rozpoczyna się w Warszawie na studjum administracji komunalnej przy Wydziale politycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej IV. z kolei kurs dla pracowników samorządowych i trwać będzie do końca stycznia 1929 r. Kurs odbywać się będzie w dwóch równoległych grupach (o ile zgłosi się odpowiednia liczba kandydatów), a mianowicie: w grupie A dla pracowników miejskich i powiatowych, w grupie B dla pracowników gmin wiejskich. P. Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, specjalnym okólnikiem, rozesłanym do Wojewodów, poleca, aby samorządy wysyłały na kurs powyższy i następne pracowników, zajmujących stanowiska samodzielne i wykazujących specjalne uzdolnienie. Kandydaci, przyjęci na kurs, mają otrzymać urlopy płatne.

Wyjazd ekipy polskiej. W sobotę wyjechał z Grudziądza pułkownik Trenkwald wraz z 16-oma końmi ekipy polskiej oraz 10-ma luzakami. Wyjazd ekipy Olimpijskiej nastąpi w ciągu najbliższych dni. Jeźdźcy wyjadą wraz z szefem departamentu kawalerji Ministerstwa spr. wojskowych pułkownikiem Brochwicz-Lewińskim. Ekspedycja wioślarska udaje się pod kierownictwem p. Lenartowicza.

Zażegnane tarcia. Dnia 28 b. m. delegacja kupców chrześcijańskich z Torunia z prezesem p. Januszewskim na czele, złożyła na ręce dowódcy O. K. gen. Berbeckiego pisemne oświadczenie naczelnego redaktora „Słowa Pomorskiego" zapewniające, że redakcja tego dziennika w przyszłości zajmie stanowisko rzeczowe wobec wojska i nie będzie atakowała ani Armji, ani Korpusu oficerskiego, ani osoby dowódcy O. K. gen. Berbeckiego.

Bela Kun został wczoraj pod silną eskortą policji odtransportowany ze Szczecina do portu w Swinemünde, skąd na pokładzie statku sowieckiego „Herfeld" wyjechał w dalszą podróż do Rosji.

Sokołow, b. radca prawny poselstwa Z. S. S. R. w Warszawie, zmarł w Moskwie.

„Vossische Zeitung", która była zabroniona we Włoszech od 5 miesięcy, uzyskała z powrotem debit na terytorjum Włoch.

Międzynarodowy Komitet olimpijski przyznał puhar na rok 1929 Lindberghowi i Alain Gerbaulin.

Aresztowano w Hamburgu sekretarza osobistego Stinnesa syna, oskarżonego o współdziałanie w fałszowaniu papierów państwowych, które naraziło Rzeszę na straty w wysokości 30 milj. marek.

Śmiertelny wypadek. Wczoraj popołudniu jechał motocyklem w kierunku Rzęsny Ruskiej N. Konopacki. W drodze tuż przy torze kolejowym Konopacki wjechał na szyny kolejowe i potknąwszy się o nie wypadł z motocyklu uderzając głową o wystający próg. Odwieziony do Szpitala powszechnego Konopacki po kilku godzinach zmarł.

Dziecko zamordowane przez ojca W dniu wczorajszym Ferdynand Kuropatnicki (23 lat) muzykant, w czasie nieobecności żony, zamordował 10 miesięczną córeczkę, zadając jej kilka uderzeń tępem narzędziem w głowę. Na miejsce (ul. Wolność 12) przybył lekarz miejski, który polecił zwłoki zabrać do Instytutu medycyny sądowej Za zwyrodniałym ojcem, policja wszczęła poszukiwanie.

Echa włamania do urzędu pocztowego. Onegdaj policja aresztowała notowanego kasiarza Franciszka Lenara, uwolnionego przed kilku dniami z więzienia lwowskiego, na podstawie amnestji. Lenar podejrzany był o włamanie do urzędu pocztowego na Jałowcu, ale wobec tego iż udowodnił swoje alibi został, zwolniony. W sobotę popołudniu Lenar został znowu wezwany do Urzędu śledczego przy ul. Kazimierzowskiej w charakterze świadka. W czasie przesłuchiwania Lenar opuścił na chwilę pokój referenta Wnękiewicza i przez otwarte okno na korytarzu I. piętra skoczył na bruk. Upadek był szczęliwy, gdyż samobójca nie doznał żadnych kontuzyj, a dał policji wiele do myślenia, więc zamknęła go ona w aresztach.

Tygodniowa bibljografja regjonalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego tarnopolskiego i wołyńskiego

opracowana przez

Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów za czas od 20 lipca do 26 lipca 1928 r.

Eulenfeld Ewelina: Teatr dla dzieci. Lwów [1928]. Nakł. Państw. Wydawn. Książek Szkolnych w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Druk. W. A. Szyjkowskiego. 8⁰, str. 352.

Gadowski Walenty ks.: Dzieje biblijne w skróceniu dla szkół powszechnych i niższego gimnazjum. Wyd. 7-me. Lwów-Warszawa 1927. Książnica Atlas. 8⁰, str. 182, 1 mapka.

Krzysik Franciszek: Stosunki przyrostu w poszczególnych klasach Krafta w drzewostanie jodłowym. Rozprawa doktorska. Lwów 1928. Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie. (Odbitka z „Kosmosu", T. 53, zesz. I. 1928. Serja A.). 8⁰, str. 40.

Nowicki W. dr.: Z dziejów lwowskiego tygodnika lekarskiego i jego następcy, organów Towarzystwa lekarskiego lwowskiego. Z powodu 50-lecia tegoż Towarzystwa. Lwów 1928. Druk. Piller-Neumanna. 8⁰, str. 34. (Odbitka z „Polskiej Gazety Lekarskiej", Nr. 21, 22, 23—24. Rok 1928).

Podręcznik inżynierski w zakresie inżynierji lądowej i wodnej. Red. naczelny Stefan Bryła. T. II, zeszyt podwójny 29—30. Lwów-Warszawa 1928. Nakł. Księg. Polskiej B. Połonieckiego. 8⁰, str. 1409—1465. VII.

Postępowanie administracyjne. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 22. III. 1928, zestawił i uwagami zaopatrzył Romuald Klimów. Lwów (1928), „Kodeks", Sp. Wyd. Druk. J. Styfiego w Przemyślu. 8⁰, str. 183.

Protokół VI. Zjazdu Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów w Polsce, odbytego w Równem w dniach 7—9 VI. 1928. Równe (1928). Druk. „Praca". Wyd .A. Niczyporuk. 8⁰, str. 41.

Szczepański Jan: Wypisy łacinskie do użytku szkół średnich. Wyd. 4-te. Lwów-Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8⁰, str. 239.

Sosnowski Paweł: Geografja Polski. Wyd. 7-me. Lwów-Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8⁰, str. 252.

Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1927/28. Rzeszów 1928. Druk. J. A. Pelara i S-ki. 8⁰, str. 23.

Sprawozdanie Towarzystwa Lekarskiego Lwowskiego za rok 1926. I. Sprawozdanie administracyjne Zarządu. II. Posiedzenie Naukowe Tow. Lekarskiego Lwowskiego. Protokołował dr. Kazimierz Tyszka. Lwów 1928. Nakł. Tow. Lekarskiego. Druk. Piller-Neumanna. 8⁰, str. 103, 3 nlb.

Sprawozdanie Dyrekcji I. Państwowego gimnazjum im. ks. St. Konarskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1927/28. Rzeszów 1928. Nakł. Dyrekcji. (Druk. Udziałowa), 8-o, str. 26.

Sprawozdanie II. Państwowego Gimnazjum w Tarnopolu za rok szk. 1927/8. Tarnopol 1928. Druk. W. Krella. 8-o, str. 35.

Sprawozdanie Dyrekcji Prywat. Seminarjum naucz. żeńskiego Komitetu Obywatelskiego z praw. państw. Sem. naucz. w Tarnopolu, za rok szk. 1927/28. Tarnopol. 1928 Druk. J. Wierzbickiego. 8-o, str. 45.

Ustawy i rozporządzenia odnoszące się do ruchu samochodowego w Polsce. Zebrał i objaśn. zaopatrzył inż. Emil Bratro. Lwów-Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 208.

Zaturski Zbigniew: Henryk Sienkiewicz: Krzyżacy. Komentarz. Lwów 1928 Sp. wyd. „Vita" (Druk. Bednarskiego). 8-o, str. 72.

Zaturski Zbigniew: William Szekspir: Hamlet Komentarz. Lwów 1928. Sp. wyd. „Vita" (Druk. Bednarskiego) 8-o, str. 48.

Zaturski Zbigniew: Komentarz do powieści Stefan Żeromski: Popioły. 2 wyd. Lwów 1928. Sp. wyd. „Vita" (Druk. Bednarskiego) 8-o, str. 72.

Starościak-Waleczny Jan: Czerwone, żółte, białe katy. Przygody na czerwonej Syberji. Lwów-Warszawa [1928]. Druk. W. A. Szyjkowskiego. 8⁰, str. 173 i nlb. (Wydawnictwo Książek Pożytecznych. Serja II. Rok II. Nr. 8).

Sudermann Herman: Przymierze krwi. („Es war"). Powieść w dwóch tomach. Przekład. A. Kallas. Lwów [1928]. Wyd. „Globus". Druk. Jaegera. 8⁰, str. T. I: 219, 1 nlb., T. II: 222, 1 nlb.

Tyno Stanisław i Gołąbek Józef: Czytanki polskie na klasę pierwszą gimnazjum. Wyd. 2-gie. Lwów-Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8⁰, str. 198.

Kooperacija, Zachidno-ukraińska w 1926 roci. Chljad, statystyka i zwidomtennja z dijalnosty R. S. U. K. Lwiw 1928. Nakł. Rewizijnoho Sojuza Ukr. Kooperatyw. Druk. O. O. Wasylijan w Żowkwi. 4⁰, str. 73.

Paljanycja Hr.: Pszenyćja. Pro ij uprawu ta uhnojuwannja. Lwiw 1928. Druk. Stawropygijśkoho Instytutu. 8⁰, str. 52. (Biblioteka „Silskoho Hospodarja", cz. 53).

Paljanycja Hr.: Żyto, pro jaho uprawu ta uhnojuwannja. Lwiw 1928. Druk. Stawropygijśkoho Instytutu. 8⁰, str. 27. 5 nlb. (Biblioteka „Silskoho Hospodarja" cz. 52).

Wporjad, Płastowyj jak dopownennja do wporjadu „Sokoła Bat'ka" [wyd. 1923 r.]. Lwiw 1928. m. 8⁰, str. 22.

Uwaga. Następna bibljografja ukaże się w pierwszym tygodniu września b. r. obejmująca wydawnictwa z miesiąca sierpnia b. r.

Zbiory w Małopolsce.

Zbiory w Małopolsce. Małopolskie T-wa Rolnicze komunikują, że rezultaty zbiorów żyta są dobre. Pszenica na południe od linji kolejowej Kraków—Jarosław, a więc na gruntach gliniastych ciężkich będzie również dobra. Na północ na gruntach piaskowych, lekkich, widoki zbiorów są gorsze. Naogół można powiedzieć, że żniwa wypadną lepiej, niż w roku zeszłym, natomiast buraki i ziemniaki ucierpiały. Katastrofalne rozmiary przybrał brak paszy. Dotyczy to paszy tak łąkowej, jak i gruntowej (lucerny i mieszanki). Jako bezpośrednie następstwo oczekiwać należy w jesieni b. r. bardzo wielkiej wysprzedaży bydła przez drobnych rolników i dwory.

Głos czeski o znaczeniu współpracy prasowej polsko-czeskosłowackiej.

W związku z konferencją prasową polsko - czeskosłowacką, która obradowała w Luhaczowicach, sekretarz praskiego komitetu Porozumienia Prasowego Polsko - Czeskosłowackiego, redaktor Kopecky, opublikował na łamach „Ceskiego Slova" ciekawy artykuł, poświęcony sprawie współpracy dziennikarzy polskich i czeskosłowackich z punktu widzenia interesów narodowych obu zaprzyjaźnionych państw.

Po skreśleniu krótkiej historji Porozumienia Prasowego Polsko - Czeskosłowackiego, dr. Kopecky pisze: „Jednym z najdonioślejszych czynników polityki państwowej naszych odrodzonych państw jest niewątpliwie ich stosunek do państw pozostałych, inaczej mówiąc — polityka zagraniczna. U naszych, dotychczas młodych jeszcze państw nie można w dziedzinie tej ograniczyć się tylko do akcji dyplomatycznej. Współpraca prasy posiada wobec tego znaczenie pierwszorzędne. Albowiem chodzi tu przedewszystkiem o dobrą orjentację opinji publicznej naszych państw w sprawach międzynarodowych. Dotychczas sprawy te opinji publicznej były dość obce, a nadomiar złego społeczeństwa nasze łatwo mogły ulegać dezorjentacji, wywoływanej przez te czynniki, którym zależy na osłabieniu sił państw wyzwolonych po wojnie światowej.

Misja prasy jest tu tedy doniosła. Nic więc dziwnego, że prasa obu wyzwolonych narodów pragnie nawiązać węzły jak najściślejszej współpracy, a jest to tem naturalniejsze, że oba narody mają liczne wspólne interesy. Głównym wspólnym interesem obu narodów jest zjednoczenie ich do bliskiej współpracy, która byłaby jedną jeszcze rękojmą ich egzystencji i dalszego rozwoju. Oczywiście pierwszym warunkiem doprowadzenia do takiej zgodnej współpracy jest wzajemne i najdokładniejsze poznanie się A tutaj nikt nie potrafi zdziałać więcej, jak prasa i dziennikarze".

Aby cel ten można było osiągnąć, należy przedewszystkiem dążyć do udoskonalenia środków technicznych wzajemnej wymiany wiadomości prasowych, a sprawa ta była właśnie jednym z główniejszych przedmiotów obrad konferencji luhaczowickiej. Jednakowoż kwestje techniczne nie wyczerpały całkowicie porządku dziennego konferencji prasowej, która — jak podkreśla dr. Kopecky, — wyszła tym razem daleko poza ramy zwykłych obrad fachowych. Dotyczy to w szczególności tej części obrad, która poświęcona była omówieniu współpracy i wspólnej linji prasy obu narodów w dziedzinie aktualnych zagadnień polityki zagranicznej obu bratnich państw. Obydwie delegacje, zarówno polska, jak i czeskosłowacka, przygotowały w przedmiocie tym referaty, które w sposób spontaniczny podkreśliły, że traktaty pokojowe i ich nienaruszalność są pierwszym i nieodzownym warunkiem rozwoju gospodarczego, kulturalnego i społecznego w Europie.

Dr. Kopecky cytuje w tem miejscu słowa polskiego referenta, redaktora Przysieckiego, który oświadczył, między innemi, że w interesie pokojowego rozwoju powojennej Europy leży umocnienie zasad obecnej polityki europejskiej, służącej idei pokoju międzynarodowego. Z tego względu dziennikarze obu państw występują z całą energją przeciwko próbom w kierunku rewizji granic, przeciwko próbom gromadzenia nowego materjału wybuchowego w Europie. Możemy sobie otwarcie powiedzieć, — mówi dalej redaktor Przysiecki, — że atak propagandy niemieckiej przeciwko korytarzowi gdańskiemu dotyczy i waszej Słowacji, a kwestja umowy w Trianon oznacza również precedens do rewizji granic naszych. Głęboko przeświadczeni o konieczności wzajemnego zbliżenia i współżycia obu narodów, zobowiązani jesteśmy przy każdej okazji przekonywać opinję publiczną, że chodzi tu o jeden z naszych najżywotniejszych interesów, zobowiązani jesteśmy przekonywać świat, że stojąc na straży naszych granic, stoimy też na straży światowego pokoju i pracujemy na rzecz kulturalnego i gospodarczego rozwoju Europy.

Powyższe oświadczenie referenta polskiego przyjęte zostało przez uczestników konferencji tem serdeczniej, że dowodzi ono, iż dotychczasowa praca Polsko - Czeskosłowackiego Porozumienia Prasowego nie poszła na marne.

Po zakończeniu obrad konferencja przyjęła następującą wielce znamienną rezolucję: „Konferencja Polsko - Czeskosłowackiego Porozumienia Prasowego, po wysłuchaniu referatów komitetów polskiego i czeskosłowackiego na temat współpracy prasy polskiej i czeskosłowackiej, stwierdza, że podstawą obecnej konsolidacji i rozwoju gospodarczego i kulturalnego jest pokój, opierający się na obowiązujących traktatach pokojowych.

„Prasa obu krajów służy i pragnie służyć nadal wraz z całym cywilizowanym światem wielkiej idei pokoju. Dążąc do jej wzmocnienia i tojąc na straży nienaruszalności umów międzynarodowych, przyczynia się prasa tem samem do utrwalenia pokoju światowego".

Rzeczą prasy jest obecnie zrealizowanie tej rezolucji. Zarówno przedstawiciel prasy polskiej, red. Bazylewski, jak i rzecznik dziennikarzy czeskosłowackich, dr. Kopecky, nie wątpią, że cel ten zostanie osiągnięty.

Ostatnie dni pekińskie
Czang-tso-lina.

I.

W jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblatt" znajdujemy arcyciekawy artykuł znakomitego pisarza niemieckiego, Bernarda Kellermanna, autora „Tunelu" i „Przełomu", pisany z Pekinu w czerwcu br. a przedstawiający w sposób dramatyczny i pełen plastyki, ostatnie dni stolicy chińskiej pod rządami marszałka Czang-tso-lina. Znakomity marszałek już nie żyje, od owych dni czerwcowych minął już miesiąc, mimo to niesamowite obrazy, kreślone piórem wielkiego psychologa i stylisty, zachowują po dzień dzisiejszy nieprzedawnioną wartość.

Pekin, olbrzymie miasto, wirowało od tysięcznych tłumów, wyglądało, jak jeden wielki obóz. W pobliżu starego pałacu cesarzy, stała wspaniała kwatera Czang-tso-lina. Automobile tłoczyły się u wejścia do niej, warty krążyły tam i sami, wysocy dostojnicy wchodzili i wychodzili z kwatery wodza. Czang-tso-lin spał przeważnie w ciągu dnia. Dopiero koło 11-tej w nocy budził się, grał w madżonga, palił opjum i udzielał audjencyj. Na posłuchanie trzeba było oczekiwać nieraz godzinami i dniami całemi. Pewien wysoki funkcjonarjusz czekał przez 36 godzin, pewien generał przez 24 godzin i wkońcu nie doczekał się. Marszałek przyjmował często dopiero między 2-gą a 4-tą w nocy.

Na południe od Pekinu, walczyła półmiljonowa armja Czang-tso-lina. O kilkaset kilometrów od miasta. Czasem przywożono całe pociągi rannych, ale nie zwracano na to uwagi, jakby nie doszło jeszcze do poważniejszych akcyj wojennych. Opowiadano, że generałowie Marszałka są ludźmi na wszystko zdecydowanymi i pełnymi ufności w zwycięstwo za każdą cenę. Taki generał Czang-czung-czang, dawny rabuś i przewódca band, wozi ze sobą na front trumnę, na znak, że chce albo zwyciężyć, albo umrzeć.

Pisma podawały przeliczne relacje o stanie sił marszałka Czanga. Miał on posiadać 700 dział, niezliczony zapas miotaczy min i karabinów maszynowych, niewyczerpane bogactwo amunicji. Jego arsenał w Mukdenie uchodził za największy w Chinach. Wojska doskonale wyposażone i zaopatrzone. Zdawało się, że wszystkie plusy są po jego stronie, gdy przeciwnie armja południowa wyekwipowana była podobno znacznie gorzej, chorowała na brak broni i amunicji, wystarczającej choćby na jedną wielką bitwę. Nikt też nie wątpił w ostateczne zwycięstwo marszałka Czang-tso-lina.

Mimo to, wroga armja południowa zbliżała się coraz bardziej do Pekinu. Nieprzyjaciel wysunął tajemnych agentów do stolicy Czanga, siejąc wśród ludności alarmujące pogłoski. Życie w mieście nie zmieniało jednak swego zwykłego oblicza. Wielki hotel „Wagons-lits" zapowiadał otwarcie wspaniałego dancingu, „Hotel de Peking" głosił otwarcie nowego ogrodu rozrywkowego na dachu; reklamowały się nauczycielki foxtrotta, charlestona i tango, anonsowały się kina, fotosy, reprezentacje taneczne z chórami girls i śpiewaczek. W chińskich teatrach występowały dalej — jakby się nic na świecie nie zmieniło — stare historyczne maski z umalowanemi twarzami i długiemi brodami, z płaczącemi i jęczącemi boleśnie primadonnami i po żonglersku obsługującą gości służbą.

Z frontu dochodzi raport gen. Czang-czung-czanga, że kazał stracić na froncie generała Jang-czing-czena z powodu nielojalności.

Poselstwa zagraniczne zaniepokojone. W dzielnicy poselskiej przechadzają się przed gmachami warty włoskie, amerykańskie, angielskie, francuskie, japońskie itd., — posłowie czekają na to, co ma nadejść.

Przez dwa dni szaleje nad Pekinem orkan piaszczysty. Wysokie, sześciopiętrowe wieże zaledwo sterczą z pośród niesionych olbrzymich wydm.

W kołach chińskich i europejskich słyszy się ustawiczne komentarze do polityki i zamiarów wojennych marszałka Czang-tso-lina. Marszałek mówi, że walczy przeciw komunizmowi w Chinach i nie spocznie doputy, aż ostatni komunista nie zostanie wytępiony. Są jednak ludzie, co posądzają marszałka o osobiste cele. Wtedy Czang-tso-lin pokazuje swe czyste ręce, oświadcza, że bynajmniej „nie wymościł sobie wygodnego gniazdka", i powiada: „Szukajcie po bankach, gdzie chcecie, nie znajdziecie tam moich kapitałów. Nie posiadam nic. Zwalczam tylko komunistów". Na znak swej ideowości kazał też marszałek stracić publicznie trzynastu komunistów, trzynastu Bogu ducha winnych żołdaków, nie wiedzących nawet, co to jest komunizm.

„Czang-tso-lin" oświadcza Kellermann — „nie ma żadnego celu, a jeśli ma jakiś cel, to jest on tylko negatywny". Naprzeciw niego staje „armja południowa", walcząca o „trzy zasady" Sun-jan-tsena, o nowe Chiny, o kulturalną i gospodarczą reformę, o silne i niezawisłe państwo, które pragnie zrzucić z siebie wpływy obcych potencyj. „Armja południowa" — oto słowa Kellermanna — „wie, czego chce, ma po swojej stronie młodzież chińską, a na jej sztandarze wypisana jest przyszłość Chin". Jest to opinja wielu Europejczyków i Chińczyków. Mimo to, większość ludności Pekinu, nie wyłączając starych, osiwiałych chińskich dyplomatów, wierzy w dobrą gwiazdę Czang-tso-lina.

Piśmiennictwo.

„Polonia-Italia". Ukazał się numer 5 wydawnictwa „Polonia-Italia", organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej, zawierający treść następującą: G. Tagiacarner: Faszyzm a zagadnienie zaludnienia: Inż. M. Chorzewski: Przemysł metalowy w Polsce: S. K. Produkcja i wywóz guzików z Italji; Brun Baliński: Przemysł szklarski w Polsce. Elektryfikacja Polski; Preliminarz budżetowy Italji na r. 1928/29; Len polski. Treść numeru tego, jak zwykle uzupełniają kroniki gospodarcze Polski oraz Italji, a nadto dział kulturalny, zawierający m. in. interesujący artykuł prof. Martini o „Współczesnym teatrze Italji" i wykaz ofert. Numer obfituje w liczne ilustracje. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wierzbowa 11.

WILLIAM J. LOCKE. 44)

Jesienna miłość.

— Gdy młoda dziewczyna kocha, to nie mówi o tem?

— Nie, moja droga. Ona milczy. Jedynie na rumieńcach jej twarzy odbija się toczący ją robak miłości.

— A zatem brzydnie?

— Otóż właśnie — odpowiedziałem. — Gdy patrząc stale w lustro spostrzeżesz, że jesteś szkaradna, będzie to dowód, że się zakochałaś.

— Ależ nie zechce mnie pan, gdy będę taka brzydka, — zaprotestowała. — Niema więc sensu zakochać się w panu.

— Masz bardziej logiczny umysł, niż przypuszczałem.

— Co to znaczy logiczny umysł?

— Jest to środek przeciw zarazkowi głupoty, dzięki któremu rodzi się prawdziwe szczęście.

— Nie rozumiem.

— Dziwiłbym się, gdybyś rozumiała — rzekłem, śmiejąc sie.

— Czy pan chce, abym wyszła zamąż, wyjechała i opuściła pana? — spytała Carlotta po długiem milczeniu.

— Przypuszczam, że zajedzie kiedyś karetą na zamek jakiś rycerz-pędziwiatr i porwie moją księżniczkę.

— Czy będzie panu przykro?

— Moja droga, nie mówmy o podobnie ponurych sprawach w tak piękne popołudnie.

— Czy wolałby pan, abym nadal odgrywała rolę pańskiej żony turczynki?

— O, bez porównania, — odpowiedziałem. Niestety. Dzień upłynął. Prosiłem przejem.

mijające chwile, aby stanęły, lecz one się śmiały; potrząsały ku mnie skrzydłami babiego lata i przepływały obok w swym szalonym pędzie ku wieczności.

Gdy tak leżeliśmy odezwał się tuż obok nas przenikliwy głos konika polnego. Zsunąłem głowę z kolan Carlotty i leniwie odchylając bujną trawę w poszukiwaniu hałaśliwego intruza, szczęśliwym trafem znalazłem go. Skinąłem na Carlottę, — zsunęła się w dół i tam z głową przy głowie, wstrzymując oddech, śledziliśmy najdziwniejszy jaki można sobie wyobrazić dramacik miłosny. Nasz konik polny stał czujny, wymuskany, ruszając wąsikami z kawalerską butą i od czasu do czasu wydawał namiętne dźwięki. Na źdźble trawy siedziała mała bronzowa Juljetta — bardzo opanowana i ostrożna, najwidoczniej jednak zainteresowana serenadą Romea. Gdy śpiewał przechylała na bok główkę, niepewna czy zstąpić ze swego balkonu. Często milkł, jakgdyby się trwożył i jakby brakowało mu słów, — wtedy ona cofała nóżkę z drabiny i czekała zrazu cierpliwie, a potem z jawnym wyrazem nudy. Romeo robił skok naprzód — w Juliecie wzrastał niepokój. Przerażony swą śmiałością stawał i odskakiwał w tył; wówczas Julietta robiła wrażenie rozczarowanej. Wkońcu przyfrunął drugi konik polny; obok rozległ się głośniejszy śpiew i bez skinienia i znaku Julietta skoczyła w przestrzeń, porzucając małego Romea ze złamanem sercem. Wydał on żałośnie wibrujący dźwięk, skacząc dokoła miejsca na którem przed chwilą jeszcze siedziała jego wiarołomna pani.

Carlotta wybuchnęła wesołym śmiechem i klasnęła w dłonie.

— Jakże się cieszę!

— Trudno sobie wyobrazić niegodziwszą kokietkę! — zawołałem. — Oto stargał on dla niej swe serce i tylko dlatego, że wypłynął na arenę łotr o mocniejszem gardle porzuciła odrazu naszego biednego przyjaciela. Tyle w niej serca ile w bucie; napewno źle skończy.

— Ależ to był dureń — odcięła z iskrzącemi od śmiechu oczyma, moja młoda panna. —Jeśli chciał ją mieć, dlaczegoż jej nie wziął?

— Dlatego, że jest gentleman, konik polny o subtelnych i delikatnych uczuciach.

— Ha, ha — śmiała się Carlotta. — To głupiec zasłużył sobie na to. Czekanie znudziło ją.

— A zatem uznajesz małżeństwo drogą gwałtu?

I opowiedziałem jej o małżeńskich zwyczajach plemion tatarskich.

— Tak. Tak być powinno. Musi to być bardzo zabawne dla młodej dziewczyny. Wszystko to — jak pan to nazywa? — zaloty? — to strata czasu. Lubię, aby wydarzenia szły szybko, szybko, jedno po drugiem — albo też —

— Albo też? —

— Albo też nie robić zupełnie nic, tylko leżeć na słońcu, jak dziś popołudniu.

— Tak — rzekłem z rozmarzeniem, kładąc się znów przy jej boku. — Jak dziś popołudniu.

Siedzę w oknie i patrzę wdal na migocące w gwiezdnej poświacie rybackie łodzie i rozwieszone sieci, — słucham rytmicznego oddechu fal; i cały wieczór szumią mi w uszach natarczywe idjotyczne słowa.

Dlaczego miałbym być szalonym? Że napełniłem mą duszę najwyższą chwałą Bożą na ziemi, morzu i niebie? Że napełniłem serce me najczystszą rozkoszą zażyłej przyjaźni ze świeżą i wonną dziewczyną? Że poddałem się raz czarowi zmysłów nie zamroczonemu żadną myślą, któraby nie była pogodnie piękna?

Że czuję się znowu młodym?

Będę czytał do snu „La Dame de Monsoreau", którą zdobyłem w wypożyczalni książek na ulicy Alphonse Karr — (uczony ogrodnik — to genius loci i ojciec chrzestny mojej gospodyni) — będę opróżniał butelkę wraz z Pere Gerenflot, wyruszę na wędrówkę życia z Chicot, księciem błaznów i z zainteresowaniem będę błądzić myślami od mężnego Bussy do Henryka IV. W ten to sposób składam hołd wdzięczności dobrym bogom za to, że dali zmęczonej ludzkości Dumasa.

ROZDZIAŁ XIII.

30 września.

Coś złego dzieje się z Antoniną. Dzisiejszy obiad był zupełnie niejadalny. Coś złego dzieje się ze Stensonem: zaczął on wygrywać swe ponure hymny gdy jestem w domu; nie życzę sobie tego. Coś złego dzieje się z kotem. Wędruje po domu jak potępiona dusza, prychając na wszystko. Dziś wieczorem wskoczył na stół jadalny, spojrzał na mnie jedynem swem okiem, w którem jednak skupiła się troska całej ich pani i rozdzierająco miauknął mi wprost w twarz. Coś złego dzieje się z domem, z mojemi piórami, które nie chcą pisać, z mojemi książkami, które wyglądają jak trupie kości w kostnicy z moją „Historją Obyczajów w Epoce Odrodzenia", która leży na biurku jak zakurzony pomnik próżności ludzkich wysiłków. Coś złego dzieje się ze mną.

(C. d. n.)

Wrażenia z Olimpjady.

Korespondencja własna („Gazety Lwowskiej).

Amsterdam, w lipcu.

Jednym z głównych problemów, które muszą rozwiązywać każdorazowi organizatorowie igrzysk — to kwestja pomieszczenia i administrowania pstrokatej mieszaniny ludów, ciągnącej z najbardziej egzotycznych i odległych zakątków globu.

Każdy z nich ma inne żądania, inne obyczaje, każdy domaga się czego innego i każdemu zdaje się, że jego sprawy są najważniejsze. Niechby tylko poważono się nie spełnić ich — a grozi poruszeniem nieba i ziemi.

Rola gospodarzy, którzy z istoty tego pojęcia muszą być uprzejmi i chętni dla wszystkich, jest wcale nie do pozazdroszczenia. Trudno byłoby im pertraktować bezpośrednio i troszczyć się bezpośrednio o każdy zagraniczny komitet olimpijski. Dlatego to ustanowono funkcje łączników między Hol. Kom. Olimpijskim a zagranicznemi — zwanych jak w dyplomacji attachés.

Na attachés wybierano osoby stale tu zamieszkałe, wżyte w stosunki, znające teren i właściwości kraju. A więc albo konsulów danych państw, albo zaprzyjaźnionych Holendrów.

Jest to odpowiedzialne i połączone z ogromem pracy stanowisko i każdy attache ma tytuł do wdzięczności zapewniony. Rtm. Westeronen van Meeteren jest naszym. Oprócz niego działa na tutejszym terenie Komitet przyjęcia gości polskich pod przewodnictwem polskiego konsula honorowego w Amsterdamie pana Bückmana.

Attaché nasz i Komitet wprawdzie pomagają sobie wzajemnie, lecz zasadniczo przeprowadzono podział pracy. Rtm. van Meeteren troszczy się o sprawy pomieszczenia i nasze postulaty w technicznych sprawach dotyczących zawodów — Komitet o stronę reprezentacyjną i rozrywkową.

Polska ekspedycja rozbiła swoje namioty w kompleksie budynków szkolnych w zachodniej stronie miasta — 2—3 kilometry od stadjonu. Początkowo szukano pomieszczenia w hotelach, lecz okazuje się, że taniej i praktyczniej będzie urządzić w własnym zarządzie jeden obóz.

Kilkanaście sal — jasnych, przestronnych, świetnie przewietrzanych — zamieniono na sypialnie, Osobno przygotowano pokoje na biura kierownictwa ekspedycji, dla lekarza i do masażu i wspaniałą salę do zebrań towarzyskich, zwierającą radjo, bibljoteke i czytelnię gazet polskich. Sale gimnastyczne, szkolne w liczbie trzech dozwolą ćwiczyć na miejscu. Specjalnie zaś zainstalowano zimne i ciepłe tusze, a na dziedzińcu obszerną kuchnię, w której polski kucharz zapewni naszym zawodnikom pożywienie na sposób krajowy. To ma poważne znaczenie dla stanu zdrowotnego uczestników.

Komitet przyjęcia rozwinął żywą i owocną działalność, której duszą jest jego przewodniczący konsul p. Bückman i sekretarka panna A. Męcińska. W skład prezydjum honorowego weszli: poseł holenderski w Warszawie W. Engelbrecht, poseł polski w Hadze dr. Kętrzyński, komisarz królowej na północną Holandję dr. Roell, burmistrz Amsterdamu W. de Vlugt, bar. Schimmelpenninck, prezes Hol. Kom. Olimpijskiej i ks. Kaz. Lubomirski, delegat Polski do Międzynarodowego Kom. Olimpijskiego.

Do Komitetu wciągnięto Polaków mieszkających tutaj stale i szereg poważnych osobistości przyjających naszemu krajowi z pośród Holendrów. To pomogło Komitetowi zebrać przeszło 5000 fl. holenderskich — więcej niż 20.000 złotych!

Przy Heerengracht 554 zainstalowano we wspaniałym lokalu Klub Polski dla gości przybyłych na igrzyska. Radjo, pianino, czytelnia i bibljoteka polska, bufet i restauracja są do ich dyspozycji. Karty wstępu wydaje się bezpłatnie w konsulacie polskim przy Heerengracht 495, lub na miejscu w Klubie, gdzie członkowie komitetu będą odbywali stałe dyżury.

W planie jest cały szereg wycieczek po Holandji — drogami wodnemi, po cenie nader niskiej, finansowanych głównie z funduszów komitetu. W lokalu klubu nasz poseł w Holandji dr. Kętrzyński będzie wydawał swoje oficjalne przyjęcia. Wszyscy goście z Polski otrzymają od komitetu kokardki i chorągiewki o barwach narodowych i stworzą w stadjonie osobną grupę, dla której zarezerwowano szereg biletów wstępu. Staraniem Komitetu przybędą na ważniejsze zawody z naszym udziałem wycieczki polskie z pośród rozrzuconych po kraju kolonij.

Właściciel kinoteatrów w Rotterdamie i Amsterdamie p. Tuszyński ofiarował w swojem kinie, najwspanialszem tutaj dzień w dzień po 40 bezpłatnych miejsc, co należy z uznaniem podkreślić.

Wogóle nie zaniedbano niczego, aby zastępcom olimpijskim Polski przygotować jak najlepsze i najwygodniejsze warunki pobytu i utrzymać ich w dobrem usposobieniu przed wytężającemi walkami, które tutaj stoczyć muszą.

Dr. St. Polakiewicz.

Uroczyste otwarcie igrzysk olimpijskich w Amsterdamie.

W sobotę o godz 2 popoł. w obecności kilkuset tysięcy publiczności odbyło się uroczyste otwarcie Igrzysk Olimpijskich. Ks. małżonek Henryk niderlandzki przybył do stadjonu olimpijskiego, powitany narodowym hymnem, wykonanym przez chór, składający się z 1400 śpiewaków. Następnie wszystkie narody przedefilowały przed stadjonem wśród licznych okrzyków zgromadzonych tłumów. Ks. małżonek ogłosił oficjalnie wśród huku wystrzałów armatnich otwarcie Igrzysk. W tej samej chwili wypuszczono wielką ilość pocztowych gołębi. Znany piłkarz holenderski Harry Denis wystąpił ze sztandarem holenderskim na trybunę, otoczony sztandarami wszystkich narodów biorących udział w Olimpiadzie, poczem złożył przysięgę olimpijską w języku francuskim. W czasie całej uroczystości nad stadjonem olimpijskim krążyły samoloty. Uroczystości olimpijskie zakłócone zostały incydentem, który zaszedł pomiędzy pewnym funkcjonarjuszem Komitetu Olimpijskiego a grupą zawodników francuskich. Mianowicie zawodnicy francuscy przybyli w piątek do stadjonu olimpijskiego na samochodzie. Strażnik jednej z bram odmówił wpuszczenia zawodników samochodem do stadjonu. Zarząd ekspedycji francuskiej zaprotestował przeciwko podobnemu postępowaniu tego funkcjonarjusza. Tymczasem gdy zawodnicy francuscy przybyli do stadionu w sobotę i zastali znowu tego samego urzędnika, na znak protestu wysiedli z samochodu, pozostawiając w nim sztandary i odznaki i nie wzięli udziału we wspólnej defiladzie. Zatarg ten jest tem przykrzejszy, że po oficjalnem przeproszeniu Francuzów przez organizatorów Olimpiady, wydawało się, że zatarg jest całkowicie zlikwidowany.

Prezydent i sekretarz Olimp. Komitetu holenderskiego oraz hr. Clary i minister francuski spotkali się w sobotę wieczorem w siedzibie olimpijskiej ekspedycji francuskiej w związku z incydentem, jaki miał miejsce w piątek. Delegacja holenderska ponowiła swe oficjalne przeproszenie i zawiadomiła kierownictwo ekspedycji francuskiej o usunięciu z zajmowanego stanowiska urzędnika, będącego powodem zajścia. Po załatwieniu w sposób pomyślny powyższego konfliktu, zawodnik francuski Lewlen, znany lekkoatleta, złożył ślubowanie olimpijskie w imieniu drużyny francuskiej.

*

Baron Coubertin, twórca nowoczesnych Igrzysk Olimpijskich, który z powodu choroby nie mógł obecnie przybyć do Amsterdamu, wysłał do wszystkich uczestników Igrzysk swój testament ideowy, w którym zaznacza, że nie ma już nadziei ujrzenia Olimpiady w Los Angelos i apeluje do Olimpijczyków, aby starali się jak najsilniej dzierżyć sztandar olimpijski i pamiętali zawsze o tem, że mają zachować wierność hasłom Olimpiady. P. Coubertin podkreśla, że jest przeciwnikiem brania udziału kobiet w Igrzyskach Olimpijskich.

*

Defiladę Olimpijską otworzyła Grecja a Holendrzy jako gospodarze szli na końcu. Pozostałe państwa postępowały w porządku alfabetycznym. Najbardziej oklaskiwane przez widzów były reprezentacje St. Zjednoczonych, Holendrów i Niemców. Drużyna polska prezentowała się bardzo dobrze.

Cała prasa niemiecka w obszernych sprawozdaniach swoich korespondentów rozpisuje się na temat uroczystości otwarcia stadionu, wyliczając poszczególne drużyny, które brały udział w pochodzie. Prasa nie wspomina zupełnie o drużynie polskiej, natomiast wspomina o drużynie Nowej Zelandji.

*

Prasa nacjonalistyczna z „Deutsche Zeitung" i z „Preuss. Kreuzzeitung" na czele domaga się w namiętnych artykułach natychmiastowego wycofania niemieckiej drużyny z Olimpiady w Amsterdamie, gdyż nie godzi się, aby w chwili gdy Francja, urągając Niemcom domaga się czelnie pozbawienia wolności obywateli niemieckich w Palatynace, niemieccy sportowcy spotkali się z współzawodnikami francuskimi. Oba organy uskarżają się na rolę, jaką drużynie niemieckiej przyszło odegrać w Amsterdamie. Prasa holenderska napiętnowała Niemcy jako barbarzyńców, oceniając metody ich gry footbalowej przy spotkaniu się z drużyną Urugwayu — pisze dziennik nacjonalistyczny. Na to odpowiedzieć musi niemiecka drużyna godnie, tembardziej, że ze stanowiska międzynarodowego nie powinna była wogóle przyjeżdżać do Amsterdamu.

*

W niedzielę, jako pierwszym dniu zawodów Olimpijskich odbyły się nast. konkurencje lekko-atletyczne:

Pchnięcie kul: Pierwsze miejsce zajął Kuck, Stany Zjedn. 15 m. 87 cm., rekord światowy, drugie miejsce Brix, St. Zjednoczone 15 m 75 cm., również powyżej dotychczasowego rekordu światowego, trzecie miejsce Hirschfeld 15 m 72 cm.

Skok wzwyż: Pierwsze miejsce zajął King St. Zjednoczone 1 m. 94 cm. Drugie miejsce Hedges 1 m 94 cm. Trzecie miejsce Menard, Francja 1 m 91 cm.

Bieg na 100 m. Po 16-tu przebiegach odbyło się sześć ćwierćfinałów. Pierwsze miejsce w ćwierćfinałach zajęli Legg, poł. Afryka, Mac Alkister, St. Zjedn., Russel, St. Zjedn., Wiliam, Kanada, Wykoff St. Zjedn. i Broacey, St. Zjedn. Wszyscy ci zawodnicy uzyskali czas 108 sek. za wyjątkiem Wiliama który uzyskał 10.6 sek., wyrównując rekord Olimpijski.

Następnie odbył się przedbieg na 800 m. Między innymi w 7-mym przedbiegu, w którym zwyciężył Serafin, następnie Martin, Francja w czasie 1 min. 56.8 sek. Jako piąty przyszedł Polak Malanowski, pozostawiając za sobą dwóch zawodników. Czas Malanowskiego wynosił 2 minuty.

W biegu na 400 m z płotkami odbyło się 6 przedbiegów. W piątym przedbiegu zwyciężył Petersen w czasie 55.8 sek. Drugie miejsce zajął Kostrzewski, Polska. W ten sposób Kostrzewski zakwalifikował się do półfinału w biegu na 400 m z płotkami. W pierwszym półfinale tego biegu zwyciężył Taylor, St. Zjednoczone, w czasie 53.4 sek. Kostrzewski przyszedł w tym półfinale piąty, osiągając czas 57 sek. i pozostawiając za sobą jednego zawodnika.

Oprócz tego odbywały się zawody w podnoszeniu ciężarów. Rozegrano dotychczas finały w 3 wagach.

W wadze piórkowej zwyciężył Andryschek, Austrja, 287.5 kg., w wadze lekkiej zwyciężył Helbig Niemcy i Hass, Austrja, podnosząc po 322.5 kg., w wadze średniej pierwsze miejsce zajął Rogger, Francja 355 kilogramów.

W turnieju szermierczym rozegrano spotkanie drużynowe we florecie. Do półfinału zakwalifikowały się zespoły następujących państw: Francji, Danji, Argentyny, Belgji, Węgier, Holandji, Włoch, Austrji, Stanów Zjedn. i Szwecji. Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg zawodów.

Sprawy gospodarcze.

Budowa chłodni w Gdyni. Komitet Ekonomiczny ministrów upoważnił Państwowy Bank Rolny do rozpoczęcia budowy chłodni Eksportowej w Gdyni. Chłodnia ta będzie budowana z funduszów Ministerstwa Rolnictwa, które zrealizowanie tej budowy uznało obecnie za najbardziej celowy sposób popierania rozwoju hodowli. Eksport produktów zwierzęcych w Polsce wzrasta szybko z roku na rok i odgrywa poważną rolę w bilansie handlowym. Brak chłodni nie pozwalał na racjonalne rozmieszczanie na obcych rynkach produktów hodowlanych, ponieważ zmuszał często, zwłaszcza w miesiącach letnich do sprzedaży ze stratą pod grozą zepsucia towaru podczas panujących upałów. Eksporterzy zmuszeni wskutek tego byli korzystać w miarę możności z chłodni w porcie Hamburskim, które według obliczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu zarabiały na tem pośrednictwie ponad 12 miljonów złotych rocznie, uszczuplając przez to wartość czynnej strony bilansu handlowego. To też uruchomienie chłodni w Gdyni odegra niewątpliwie bardzo poważną rolę zarówno w rozwoju hodowli jak i usprawnieniu bilansu handlowego. Ministerstwo Rolnictwa będzie akcję tę prowadziło w ścisłem porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, które dla projektowanej chłodni przeznaczyło w porcie Gdańskim doskonale sytuowany plac. Państwowy Bank Rolny ma zamiar bezzwłocznie rozpocząć prace budowlane, aby chłodnia mogła być w przyszłym sezonie uruchomiona.

Z Giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 lipca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8·90	8 86
Franki franc.	35·10	35 19	35 01
Kopenhaga	238 30	238 90	237·70
Sztokholm	238·65	239 25	238 05
Belgja	124·15	124·46	123·84
Holandja	358·75	359 65	357 85
Londyn	43·31½	43·42½	43·21
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·92·00	35·01	34·83
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·68	172·11	171·26
Wiedeń	125·77	126·09	125.46
Włochy	46·68	46·80	46·56

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·90
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·75
dolarówka 88·50 89·00 — —
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 27 lipca 1928.

Siersza g.	112·50	Chybie	68·00
Elekryczność	59		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 27 lipca 1928.

Bank Handl.	117·00	Lilpop Rau	38·50
Bank Pol.	179·00	Modrzejów	41·50
Spiess	162·50	Ostrowiec	121·00 122·00
Dąbrowa	78	Pocisk	8·50
Warsz. cuk.	62·75	Strachowice	53·75
Firlej	62·00	Zawiercie	26·25
Węgiel	38·00	Haberbusch	270·50
Nobel	32 00	Klucze	7·10

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 27 lipca 1928.

Amsterdam	284·65	Bankverein	26·30
Belgrad	12·34·⅛	Bodenkredit	112·00
Berlin	169·02	Kreditanstalt	58·00
Bruksela	98·50	Anglobank	27·90
Budapeszt	129 37	Hipoteczny	89 00
Bukareszt	4·29¾	Kompas	0·87
Kopenhaga	188·95	Länderbank	30·75
Londyn	34·38¾	Merkury	22 80
Madryt	116·45	Unionbank	—·—
Medjolan	37·04	Obrotowy	108 70
N. Jork	707·50	Kolej północna	10·16
Paryż	27·71	Zivnosteńska	108 50
Praga	20·96	Czerniowce	113·25
Sofja	5·095	Austr. kol. p.	25·84
Sztokholm	189·30	Kolej południ.	13·95
Warszawa	79·31·00-79·59	Goleszów	160·00
Zurych	136·22	Cement	70 00
Amerykańskie	704·50	Browary	131·00
Bułgarskie	136	Alpiny	40·65
Niemieckie	168·75	Berg u. Hütten	735·00
Francuskie	27·77	Krupp	10·50
Włoskie	37·21	Poldi Hütte	151·25
Jugosłowiańskie	12·37	Prager Eisen	128·25
Polskie	37·27	Rima	128·75
Czeskie	20 93	Skoda	242 75
Węgierskie	123·16	Siersza	9·50
Szwajcarskie	136·35	Silesia	0 15
Angielskie	34·37	Zieleniewski	101 60
Holenderskie	136·33	Apollo	172 05
Rumuńskie	34·36½	Fanto	10·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	29.00
Renta majowa	0 699	Galicja	68·00
Renta lutowa	0·684	Nafta	37·30
Renta koronowa	—·—	Schodnica	10·95
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	—·—
Tureckie	82·00	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 27 lipca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·33½
Londyn	—·—	25·23½
Nowy Jork	—·—	5·19·32
Belgja	—·—	72·30½
Włochy	—·—	27·18½
Hiszpanja	—·—	85·50½
Holandja	—·—	208·95
Berlin	—·—	124·02
Wiedeń	—·—	73·26·00
Sztokholm	—·—	138·95
Oslo	—.—	138·70·00
Kopenhaga	—·—	138·70·00
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·38¼
Warszawa	—·—	58·20
Budapeszt	—·—	90·52
Białogród	— —	9·12·80
Ateny	—·—	6·75
Konstantynopol	—·—	2·64½
Bukareszt	—·—	3·17½
Helsingfors	—·—	13·07½
Buenos Aires	—·—	219·50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 27 lipca 1928.

Londyn	124·09	Holandja	1027·25
N. Jork	25·54	Praga	75·60
Belgja	355·54	Rumunja	15·60
Włochy	133·75	Niemcy	609 00
Szwajcarja	491·75	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 27 lipca 1928.

N. Jork	485·87	Niemcy	20·35
Holandja	12·07·68	Szwajcarja	25·235
Francja	124·08	Praga	163·93
Belgja	34·902	Wiedeń	34·45
Włochy	92·83	Warszawa	43 31

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

...akiów
...ioteka Jagiell.
...uniwersytetu 17

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 231/28/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Wniosek Wilhelma Katznera przemysłowca w Tarnowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Sambor dnia 31 sierpnia 1927 na kwotę 10 dol. St. Zj. A. P. opiewający wystawiony przez Dawida Lezera kupca w Samborze a płatny dnia 30 listopada 1927 w Samborze. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia w „Gaziecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. 6683

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 15 maja 1928.

Nc. I. 689/28/2. Uchwała. Na wniosek Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. w Krakowie — Rynek główny 44 zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które w drodze do Powiatowej Kasy Oszczędności w Tarnobrzegu, dokąd je wysłano w celach zainkasowania, zaginęły prawdopodobnie podczas kradzieży przesyłek pocztowych, jaka miała miejsce w dniu 17 grudnia 1927 r. na stacji kolejowej w Tarnobrzegu. Wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 60, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia t. j. do dnia 20 sierpnia 1928 tutejszemu Sądowi przedłożyli. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. Pierwszy weksel własny wystawiony jest w Rozwadowie dnia 4 listopada 1927 przez Markusa Hofferta w Rozwadowie na 1000 zł. płatny 4 stycznia 1928 w Zastępstwie Banku Polskiego w Tarnobrzegu a żyrowany przez Mozesa Lipschütza i Meilecha Hofferta w Rozwadowie oraz przez Dawida Herziga w Krakowie Krakusa 20. Drugi weksel własny wystawiony jest w Rozwadowie 4 listopada 1927 przez Markusa Hofferta w Rozwadowie na 2000 zł. płatny 4 stycznia 1928 r. w Zastępstwie Banku Polskiego w Tarnobrzegu a żyrowany przez Mozesa Lipschütza i Meilecha Hofferta w Rozwadowie oraz przez Dawida Herziga w Krakowie, Krakusa 20. 6706—3

Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnobrzeg, dnia 5 czerwca 1928.

Nc. I. 686/28/2. Na wniosek Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który wysłany dnia 17 grudnia 1927 przez wymieniony wyżej Bank pod adresem Powiatowej Kasy Oszczędności w Tarnobrzegu do inkasa, do miejsca przeznaczenia wcale nie nadszedł. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60 licząc od dnia niniejszego ogłoszenia t. j. do dnia 15 sierpnia 1928 tutejszemu Sądowi przedłożył. W razie przeciwnym po upływie tego czasu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest wystawiony 15. X. 1927 r. na sumę 50 dolarów amerykańskich, płatny 20. XII. 1927 w Tarnobrzegu, akceptantem był Baruch Brawer w Tarnobrzegu, indosantami zaś A. Neaman w Krakowie ul. Orzeszkowej i Georg v. d. Busche, Hamburg, Alsterdam 8. 6707—3

Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnobrzeg, dnia 2 maja 1928.

LICYTACJE.

E. 685/28. Edykt licytacyjny. Dnia 16 sierpnia 1928 o godz. 9 rano odbędzie się licytacja połowy realności whl. 474 i 1222 gminy Przemyślany których wartość szacunkowa wynosi 4815 zł., najniższa oferta 2718 zł. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty można oglądnąć w Sądzie tut. 6705

Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 14 czerwca 1928.

E. 188/28/4. Edykt licytacyjny. Dnia 17 sierpnia 1928 o godzinie 12 w południe w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja całej realności whl. 470 ks. gr. gm. kat. Szaflary objętej, składającej się z parcel budowlanych, pastwiska i łąki o obszarze 4 morgi 1223 sążnie, 2 budynków gospodarczych i budynku mieszkalnego. Realność ta oszacowaną została na 7653 zł. 50 gr., najniższa oferta wynosi 5102 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 6703

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 21 maja 1928.

E. 879/28. Edykt licytacyjny. Dnia 17 sierpnia 1928 o godzinie 12 w południe w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 5/24 części realności whl. 183 i 1/4 części realności whl. 184 obu ks. gr. gm. kat. Bukowina objętych, składających się z parcel gruntowych. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 1532 zł. 80 gr. Najniższa oferta wynosi 1021 zł. 86 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 6702

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 26 maja 1928.

E. 879/28. Edyktl licytacyjny. Dnia 17 sierpnia 1928 odbędzie się w Sądzie tut. publiczna licytacja 1/8 części whl. 166 i 12/48 części whl. 319 gm. Łukowica. Cena szacunkowa wynosi 1137 zł., niniższa oferta 782 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w Sądzie Nr. 2. 6701

Sąd powiatowy.
Limanowa, 26 czerwca 1928.

E. 531/27. Edykt licytacyjny. Dnia 7 września 1928 godzina 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie tut. licytacja realności whl. 497 gminy Wierzbiany obejmującej gospodarstwo rolne o obszarze 9 morgów wraz z budynkami chatą, dwoma stajniami, spichlerzem, stodołą i małą szopą. Wartość 10.656 zł. Najniższa oferta 7104 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tut. biuro 11. 6700

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 30 czerwca 1928.

E. 1671/27. Edykt licytacyjny. Dnia 30 sierpnia 1928 o godz. 11 przedpołudniem biuro 11 odbędzie się licytacja realności whl. 9 gminy Laszki parcela gruntowa 430 obszaru 44 ar 12 m². Cena szacunkowa 1800 zł. Najniższa oferta 1200 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tut. Sądzie. 6699

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 31 maja 1928.

E. 1243/27/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek ks. Michała Wańkowicza w Kamionce nowej odbędzie się dnia 3 września 1928 o godzinie 9 przedpoł. w biurze Nr. 9 licytacja całej realności obj. whl. 1087 gm. kat. Machnów składającej się z parc. grt. lk. 986/3, 987/3, 989/3, 1466/26 i 1470/3. Nieruchomość powyższa jest ocenioną na 3.625 zł. najniższa oferta wynosi kwotę 2.416 zł. 66 gr. i niżej tej oferty sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 6686

Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 20 czerwca 1928.

E. 1704/27/8. Edykt licytacyjny. Dnia 5 września 1928 o godzinie 8 rano w tut. Sądzie biurze Nr. 23 odbędzie się licytacja całej realności obj. whl. 1323 gm. Medenice składającej się z pgr. kat. 200/2 i 201/2 rola o łącznej powierzchni 565 s² wraz z domem na tych parcelach pobudowanym, o łącznej wartości szacunkowej 1400 zł. Najniższa oferta wynosi 940 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 6685

Sąd powiatowy, Oddział I.
Medenice, dnia 16 lipca 1928.

E. 464/28. Edykt licytacyjny. Dnia 13 sierpnia 1928 godz. 10 przedpołudniem w Borszczowie na dziedzińcu sądowym sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty trzy auta ciężarowe, jedno z nich z przyczepką i różne dodatki do takowych oraz różne narzędzia.

Sąd powiatowy.
Borszczów, dnia 25 lipca 1928. 6682

UPADŁOŚCI.

Sa. 12/28/1. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Schulima Weinrauba nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych i gotowej konfekcji w Trembowli. Komisarz ugodowy p. Stanisław Lindner naczelnik Sądu powiatowego w Trembowli. Zarządca ugodowy dr. Stefan Miszko adwokat w Trembowli. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie powiatowym w Trembowli dnia 23 sierpnia 1928 r. o godz. 10 przedpoł. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności choćby o nie spór był w toku do dnia 21 sierpnia 1928 r. 6684

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 16 lipca 1928 r.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 2269/18/2. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie zamianował na III. zwyczajną z dniem 3 września 1928 rozpocząć się mającą w Sądzie okręgowym w Jaśle kadencję Sądu przysięgłych, przewodniczącym Sądu przysięgłych: Prezesa Sądu okręgowego Tytusa Lopatinera, zaś zastępcami przewodniczącego: Vice-prezesa S. O. dra Tadeusza Flisa, Sędziów S. O. Bronisława Wojnarskiego, Wojciecha Jurasza, Michała Belniaka, Michała Pazdanowskiego i Antoniego Feilla. 6679

Jasło, dnia 10 lipca 1928 r.
Prezes Sądu okręgowego.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 174/28/3. Sawa Nahorniak urodzony 4 stycznia 1889 żołnierz austrjacki zaginął w 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 6665

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 21 czerwca 1928.

T. VI. 267/27/4. Juljan Dziża z Cichawy pobrany w r. 1913 do 13 p. p. armji austr. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1929 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 6629

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kraków, dnia 23 maja 1928.

T. 219/22. Fedio Strusa syn Ilija zamieszkały w Lisiatyczach, żołnierz austrjacki miał 1914 w Przemyślu umrzeć na cholerę. Wiadomości o nim udzielić tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostatnie orzeczenie. 6666

Sąd okręgowy.
Stryj. 20 czerwca 1928.

T. IV. 86/27. Walerjan Domański, syn Ignacego i Julji, urodzony 1890 w Zbydniowie, zamieszkały w Dzikowie, powiat Tarnobrzeg, przydzielony do 17 pułku piechoty, miał zaginąć na froncie rosyjskim w roku 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 6497

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 21 września 1927.

T. 152/24/3. Atanazy Malicki urodzony 11 maja 1872 w Skałacie. powołany w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 do wojska austrjackiego zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Marceli wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dr. Friedmana w Tarnopolu o zaginionym do 6 miesięcy. 6668

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 14 stycznia 1925.

T. 109/28/4. Anna Wojciechowska zamężna Białoskórska urodzona 18 sierpnia 1890 w Zadnieszówce powiat Skałat udała się wraz z żołnierzami rosyjskiemi w roku 1918 do Rosji i od tego czasu brak o niej wiadomości. Na prośbę męża jej Władysława wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginonej. 6667

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 28 czerwca 1928.

T. 335/27/3. Wojciech Gurgurewicz urodzony 21 kwietnia 1876 w Załużu powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego pełnił służbę na posterunku żandarmerji w Kapuścińcach, gdzie w dniu 8 sierpnia 1914 został zabity przez żołnierzy rosyjskich. Celem udowodnienia zaszłej śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 6669

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, dnia 5 maja 1928.

T. 134/28/3. Grzegorz Bilski urodzony 12 marca 1881 w Iwaczowie dolnym powiat Tarnopol żołnierz 15 p. p. zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Mironowicza w Tarnopolu o zaginionym. 6673

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 12 czerwca 1928.

KONKURS.

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie, ogłasza konkurs na 1) dwie posady kontraktowych lekarzy rejonowych w Stanisławowie.

Płaca miesięczna według IX i VIII. grupy uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i wojska Dz. U. R. P. Nr 116 poz. 924;

2) posady lekarzy rejonowych (kontraktowych) w Śniatynie, Worochcie i Nadwórnej. Płaca miesięczna według ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r.

3) posadę kontraktowego lekarza — dentysty w Chodorowie z płacą według IX. grupy uposażenia.

Do podania należy dołączyć 1) metrykę urodzin, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) zezwolenie na odbywanie praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, 4) świadectwo okulisty stwierdzające zdolność odróżniania barw, 5) dokumenty stwierdzające stosunek do W. P. 6) dyplom lekarski, 7) Curriculum vitae, 8) Świadectwo odbytej praktyki klinicznej lub szpitalnej.

O posadę lekarzy rejonowych w Stanisławowie mogą ubiegać się kandydaci z przynajmniej dwuletnią praktyką szpitalną lub kliniczną, zaś w Worochcie z dłuższą praktyką kliniczną lub szpitalną w zakresie chorób wewnętrznych specjalnie chorób płucnych.

Warunkiem ubiegania się o jedną z wymienionych wyżej posad jest nieprzekroczony 35 rok życia.

Bliższych informacji udziela Naczelnik Wydziału sanitarnego Dyrekcji.

Termin składania podań upływa z dniem 20 sierpnia 1928 r. 6678

Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze Polskim" Nr. 165 z dnia 20 lipca 1928 r. przetarg na malowanie żelaznych konstrukcyj mostowych.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 13 sierpnia 1928 r. o godz. 12-tej. 6687

PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki (Dyrekcja Robót Publicznych) w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy na budowę warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie (28.090 m³).

Szczegółowe projekty, obliczenia statystyczne, warunki techniczne, ogólne warunki budowy, projekt umowy oraz przepisy o oddawaniu państwowych dostaw i robót są do przejrzenia w lokalu Dyrekcji Robót Publicznych w pokoju Nr. 91, codziennie w godzinach od 12 do 14-tej. Tam również są do otrzymania ślepe kosztorysy oraz projekt umowy za zwrotem kosztów takowych.

Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem: „Oferta na budowę warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie" należy złożyć do kancelarji Oddziału Budowlanego, pokój Nr. 92, najpóźniej do godziny 10-tej w dniu 16-go sierpnia 1928 r.

Do każdej oferty musi być dołączony dowód złożenia w Kasie Skarbowej na Depozyt Dyrekcji Robót Publicznych wadjum w wysokości 3% od całkowitej oferowanej sumy. Dołączenie wadjum do oferty w gotówce lub w papierach wartościowych jest niedopuszczalne.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 sierpnia r. b. w lokalu Dyrekcji Robót Publicznych o godzinie 12-tej.

Celem osiągnięcia oszczędności w kosztach budowy firmom przysługiwać będzie prawo wprowadzenia takich zmian w konstrukcji żelazobetonów, które przy zachowaniu wytrzymałości i obciążeń przewidzianych normami Ministerstwa Robót Publicznych, dadzą maximum oszczędności w budowie, z warunkiem, że przedstawione będą odnośne obliczenia statystyczne, które będą podlegać zatwierdzeniu Dyrekcji Robót Publicznych. Pozycje kosztorysowe podlegające obniżeniu z powodu wprowadzenia wskazanych zmian konstrukcji żelazno-betonowych, winny być przedstawione oddzielnie, niezależnie od obowiązującego wypełnienia ślepych rządowych kosztorysów.

Przedłożone wskazane poprzednio zniżki mogą być wzięte pod rozwagę przy oddaniu robót.

Wszystkich oferentów obowiązują przepisy tymczasowe o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych z dn. 31 lipca 1926 r. przyczem do oferty należy dołączyć oświadczenie, że wskazane tymczasowe przepisy są oferującej firmie znane i ich postanowieniom firma poddaje się bez zastrzeżeń. Bez tego oświadczenia oferty nie będą rozpatrywane.

Przetarg podlega zatwierdzeniu przez Ministerstwo Robót Publicznych, przyczem zarówno temu ostatniemu jak i Urzędowi Wojewódzkiemu przysługiwać będzie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty oraz prawo zredukowania ilości robót w zależności od wyniku przetargu i przyznanych na ten cel kredytów, względnie nie skorzystania z żadnej z wniesionych ofert. 6688

Za Wojewodę:
wz. Dyrektor Inżynier
(—) **A. Przygodzki.**

Przetarg publiczny.

Miejskie Zakłady Elektryczne we Lwowie

ogłaszają przetarg publiczny na wykonanie i zmontowanie następujących urządzeń nowej kotłowni na Persenkówce, a mianowicie:

1. Więzba dachowa o konstrukcji żelaznokratowej ze świetlniami i konstrukcją podpierającą;
2. Bunkry i wsypy na węgle;
3. Transportery, elewatory (konwejory) i wagi węgla;
4. Kotły wodno-rurkowe sekcyjne po 600 m² p. o.;
5. Żuraw elektryczny na rozpiętość 22.550 *mm* i 40 tonn udźwigu.

Termin wnoszenia ofert upływa d. 11 sierpnia 1928 r. o godzinie 12-ej w południe.

Szczegółowe warunki budowy i ślepy kosztorys otrzymać można w Elektrowni na Persenkówce (telefon 20-24) w godzinach od 8-15. Tamże udziela się wszelkich wyjaśnień.

Miejskie Zakłady Elektryczne we Lwowie.

Ogłoszenia prywatne.

WYCIECZKI TURYSTYCZNE PO BAŁTYKU
na S. S. „Gdynia"
(kapitan Ryncki)
do Danji, Szwecji i Norwegji.
Najbliższe wycieczki:
do Kopenhagi i Rönne 27 lipca, wszystkie miejsca zajęte. Do Visby i Sztokholmu 4 sierpnia wszystkie miejsca zajęte. Do Götenberga i Oslo od 11 do 21 sierpnia, ceny miejsc wraz z wyżywieniem od 495 zł.
Paszporty zagraniczne nie wymagane.
Wszelkich informacji udziela P. P. „Żegluga Polska" Wydział pasażerski, Gdynia, (tel. 93.) i Pierwsze Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich Warszawa, — Krakowskie Przedmieście 20/22, tel. 235-60.

ROWEROWE RAMY „BOWDEN"
D/H. K. GAJEWSKI i Ska, Warszawa, Szpitalna 7, tel. 285-20. — ROWERY angielskie wszechświatowej sławy gwarantowane „Bowden". MOTOCYKLE B. S. A. i A. J. S. angielskie. — Części rowerowe. Opony. Sprzedaż rowerów na długoterminowe raty.

BIURA
MIEJSKIEGO ZAKŁADU POGRZEBOWEGO
mieszczą się przy
ul. Sobieskiego l. 16.
Zakład wykonuje wszelkie czynności w zakres jego wchodzące, wynajmuje również powozy i auta do ślubów.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.